CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA PIĄTEK, 22 PAŹDZIERNIKA 1948 R. Nr 292 (1393)

W numerze:

NA MARGINESIE AKCJI REMONTU MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH. O CZYM NIE WOLNO ZAPOMINAĆ — str. 3.

LUDOWA REPUBLIKA KOREAŃSKA. NOWE ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI W AZJI — str. 4.

W. WASILEWSKA O CHURCHILU — str. 4.

„PONADKLASOWY" WRÓG KLASY ROBOTNICZEJ—str. 5.

ROBOTNICY FRANCUSCY NIE DAJĄ SIĘ UGIĄĆ

RZĄD QUEUILLE SCIĄGA WOJSKO I POLICJĘ Z TERENÓW OKUPACJI W NIEMCZECH

PARYŻ, 21.10 (PAP). — Do akcji przeciwko strajkującym górnikom, władze francuskie rzucają w dalszym ciągu nowe oddziały policyjne, żandarmerii i gwardii ruchomej.

Akcja ta koncentruje się w czterech zagłębiach węglowych: północnym, Loary, Carmaux i Decazeville. W zagłębiu Nord i Pas de Calais odbywa się w dalszym ciągu wzmacnianie sił policyjnych.

Oddziały gwardii ruchomej przybyły do Arras i Valenciennes. Sprowadzone z francuskiej strefy okupacyjnej oddziały żandarmerii stacjonują w Hordain, Bouchain i Denain. Strajkujący przywrócili dopływ elektryczności i wody do osiedli górniczych.

W Forbach gwardia ruchoma obrzuciła granatami łzawiącymi obóz górników. Pracowników tych zmuszono pod groźbą karabinów do zejścia w głąb kopalń. W Faulquement 12 górników pobito do krwi. W Creutzwald i Falck gwardia ruchoma rzuciła granaty łzawiące do mieszkań robotniczych, raniąc kilkoro dzieci.

Radca republiki — Muller i deputowany Schell złożyli protest u nadprefekta przeciwko brutalności policji wobec ludności cywilnej.

W zagłębiu Loary na 27 kopalń, jedynie 7 zostało opanowanych przez policję. Nowe posiłki policyjne skierowano do Roche-la-Moliere.

Kopalnia Curiot pozostaje nadal w rękach górników.

500 członków gwardii ruchomej przewieziono samolotami do miasta, przy czym następne kontyngenty mają przybyć z Paryża.

W zagłębiu Carmaux zanotowano odprężenie wskutek wszczęcia rozmów między strajkującymi a władzami policyjnymi. Rozmowy zmierzają do ustalenia warunków ewakuacji policji i wojska.

W związku z pomyślnym rozwojem rozmów Unia Departamentalna związków zawodowych postanowiła przerwać solidarnościowy strajk.

W zagłębiu Decazeville prefekt pod naciskiem opinii publicznej, zobowiązał się do zarządzenia ewakuacji sił policyjnych. W Ales odbyła się manifestacja robotnicza przeciwko przybyciu do miasta oddziałów gwardii ruchomej, które opanowały dwa szyby. W Grand Comble i Nimes notuje się liczne strajki protestacyjne, m. inn. kolejarzy.

Biuro Konfederalne CGT wyraziło swoje całkowite poparcie dla akcji górników. Zbiórka w okręgu paryskim przekroczyła 12 mil. franków. Federacja transportu drogowego wezwała swoich członków do nieprzedsiębrania żadnych prac, które by mogły szkodzić akcji strajkowej.

Kilka tysięcy robotników w mieście Bethune, zebrało się przed gmachem podprefektury Pas de Calais.

Grupa robotników udała się do podprefekta z żądaniem natychmiastowego zwolnienia z więzienia 7 górników aresztowanych za udział w strajku.

Kiedy podprefekt odmówił wykonania żądania, robotnicy zaprowadzili go do miesjcowego gmachu sądu. W gmachu tym, podprefekt zmienił po krótkim czasie swe stanowisko i wydał nie tylko rozkaz zwolnienia aresztowanych, lecz również odwołał wysunięte przeciwko nim zarzuty.

Po spełnieniu tego warunku uwolniono z kolei podprefekta, zaś robotnicy rozeszli się w całkowitym spokoju do domów.

Sekretarz generalny Federacji Związków Zawodowych Kolejarzy — Tournemein złożył oświadczenie na radzie administracyjnej kolei państwowych, w którym, podkreśliwszy trudne warunki bytu kolejarzy, zapowiedział zorganizowanie referendum w sprawie krótkotermínowego powszechnego strajku ostrzegawczego. Federacja wezwała członków do wzięcia udziału w referendum.

Według wiadomości skrajnie reakcyjnej „Epoque", rząd francuski zamierza wzmocnić akcję policyjną przeciwko strajkującym, przewidując w tym celu:

1) ściągnięcie do Francji oddziałów żandarmerii, stacjonujących w Niemczech Zachodnich,

2) wstrzymanie urlopów wojskowych i

3) oddanie do dyspozycji min. spraw wewnętrznych poważnych kontyngentów wojskowych.

Według prawicowego „Ce Matin le Pays", minister Lacoste wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko górnikom cudzoziemskim, biorącym udział w strajku. Minister miał wydać instrukcje prefektom departamentów nadgranicznych natychmiastowego wysiedlenia górników cudzoziemskich, broniących praw strajkowych.

W kołach postępowych wyraża się przekonanie, że celem polityki rządowej jest przedłużenie konfliktu w sprawie górników w przewidywaniu materialnego wyczerpania strajkujących. Przypomina się, że analogiczną metodę zastosowano podczas strajku w listopadzie w 1947 r. W kołach tych podkreśla się, że jedynie podjęcie bezpośrednich rozmów ze strajkującymi może przynieść rozwiązanie sytuacji w przemyśle górniczym.

Robotnicy angielscy i czescy solidaryzują się z robotnikami francuskimi

LONDYN 21. 10. (PAP). — Jak podaje „Daily Worker" związki zawodowe całej Anglii uchwalają rezolucje, popierające strajkujących górników francuskich.

Górnicy z południowej Walii oświadczają w swojej rezolucji, że solidaryzują się z walką górników francuskich i domagają się powzięcia natychmiastowych kroków w celu przeciwstawienia się eksportowi węgla angielskiego, w okresie trwania strajku, do Francji.

„Daily Worker" publikuje szereg rezolucji organizacji związkowych oraz zamieszcza listę składek dobrowolnych na fundusz strajkujących górników we Francji.

PRAGA 21. 10. (PAP). — Prezydium czechosłowackiej Rady związków zawodowych postanowiło na swym środowym posiedzeniu przyjść z pomocą finansową strajkującym górnikom francuskim.

Powzięta w związku z tym uchwała stwierdza m. in., że górnicy francuscy kroczą w pierwszych szeregach socjalizmu w ich zaciętej walce przeciwko reakcji międzynarodowej.

Górnicy okręgu kładneńskiego w pobliżu Pragi zadeklarowali 50 proc. swego zarobku dziennego na fundusz pomocy strajkującym górnikom francuskim.

Francuska Partia Komunistyczna popiera strajkujących górników

PARYŻ, 21.10. (PAP) — Biuro Polityczne Partii Komunistycznej Francji powzięło na swoim posiedzeniu rezolucję, podkreślającą, że akcja solidarnościowa społeczeństwa francuskiego wykazuje, iż lud francuski popiera moralnie i materialnie słuszną walkę górników o poprawę bytu.

Rezolucja stwierdza, że Biuro Polityczne Partii Komunistycznej Francji przeznaczyło na fundusz strajkowy górników 500 tysięcy franków.

Omawiając sprawę decyzji górników nie obsługiwania aparatów bezpieczeństwa w kopalniach, Biuro Polityczne oświadcza, że decyzja ta została pozwięta na skutek represji rządu oraz pogwałcenia prawa robotników francuskich do strajku.

W sprawie wyborów dodatkowych do Rady Republiki, mających się odbyć w miejscowościach, w których wybory się jeszcze nie odbyły, Biuro Polityczne Partii Komunistycznej we Francji komunikuje, że o ile kandydat partii komunistycznej nie ma widoków zdobycia większości, wyborcy komunistyczni będą głosowali na kandydatów znanych ze swoich poglądów postępowych i antyimperialistycznych.

Omawiając sprawę ostatniej dewaluacji franka Biuro Polityczne Partii Komunistycznej Francji stwierdza, że krok ten został podyktowany przez finansistów amerykańskich i przyczyni się do dalszego obniżenia stopy życiowej mas pracujących Francji oraz zubożenia warstw średnich, słabych pod względem ekonomicznym.

WIĘCEJ TROSKI O MŁODZIEŻ

Narada aktywu robotniczego Związku Młodzieży Polskiej, jaka odbyła się w tych dniach w Warszawie, omawiając liczne zagadnienia wskazała także na niedostateczną troskę o młodzież i jej sprawy ze strony administracji fabrycznych, rad zakładowych i kół partyjnych na wielu zakładach pracy. Bez wątpienia, odpowiedzialność za liczne braki i niedociągnięcia na odcinku młodzieżowym, nie obciąża jednej tylko strony. Tam gdzie dobrze pracuje koło ZMP, gdzie interesuje się potrzebami młodzieży, gdzie właściwie postawiona jest praca oświatowa i polityczna, jednym słowem tam wszędzie, gdzie koło ZMP jest aktywne i zamiast utyskiwać, samo stara się przełamać trudności — sprawa na pewno o wiele lepiej wygląda.

Niemniej jednak głosy, jakie padły na naradzie aktywu robotniczego Związku Młodzieży Polskiej nie są bezpodstawne. Mówiono tam sporo na temat tej niedostatecznej troski o młodzież. Podawano przykłady z Bydgoszczy, z Łodzi i z innych miast, zupełnego braku zainteresowania sprawami młodzieży ze strony kierowników niektórych zakładów pracy.

Podawano także przykłady zupełnego niedoceniania zagadnień młodzieżowych ze strony rad zakładowych. Tak jest na terenie fabryki w Chodakowie, gdzie jedną trzecią załogi stanowi młodzież, tak jest w hucie Ostrowice, na której terenie pracuje 1.300 młodocianych. A przecież młodzież powinna brać udział w radach zakładowych. Ułatwi to obronę jej interesów w wypadkach nieprzestrzegania ustaw dotyczących pracy młodocianych, łamania umów o pracę itp. Również udział przedstawicieli młodzieży w naradach wytwórczych pozwoli związać ją bardziej z planem pracy i uwzględnić w tym planie jej potrzeby.

Osobnym zagadnieniem, w którym także przejawia się często brak troski o młodzież, jest sprawa świetlic. Jak doniosłą jest rola świetlicy w rozwoju kulturalnym młodzieży pracującej i w podniesieniu jej świadomości politycznej, nie trzeba chyba uzasadniać. Aby tę rolę mogła ona spełnić, konieczne jest przede wszystkim uwzględnienie zainteresowań i potrzeb młodzieży w pracy świetlicowej, konieczne jest ułatwienie jej korzystania ze świetlic i wszelkich imprez o charakterze kulturalno - oświatowym.

Otóż niestety bardzo często nie widać żadnych wysiłków w tym kierunku. Jaskrawym przykładem jest fabryka Cegielskiego. Chodzi tu nieraz o drobne sprawy, które jednak w sumie wyrządzają młodzieży poważną krzywdę. Droga do naprawienia zła wiedzie przede wszystkim przez wciągnięcie młodzieży do wszystkich ogniw pracy świetlicowej i kulturalno - oświatowej, przez uaktywnienie samej młodzieży w tej pracy. Chodzi o to, aby nie hamować tego procesu, lecz go przyśpieszać.

Przytoczyliśmy parę tylko przykładów niezrozumienia potrzeb młodzieży. Jest ich daleko więcej. Administracje zakładów pracy, rady zakładowe i koła partyjne winny raz jeszcze zanalizować pod tym względem sytuację na swoim odcinku i wyciągnąć wnioski.

Więcej troski o młodzież!

List ministra przemysłu węglowego ZSRR do górników polskich

W odpowiedzi na telegram Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego do górników radzieckich z okazji tegorocznego „Dnia Górnika w ZSRR, minister przemysłu węglowego wschodnich rejonów ZSRR D. Onyka nadesłał do polskich górników, na ręce generalnego dyrektora CZPW. pismo następującej treści:

„Do Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Polsce.

Prosimy Pana o przekazanie robotnikom, urzędnikom, technikom i inżynierom przemysłu węglowego w Polsce wyrazów podziękowania od górników radzieckich za przesłane im pozdrowienia w „Dniu Górnika".

„Święto to zostało ustanowione przez rząd ZSRR, w dowód specjalnego uznania narodów Związku Radzieckiego dla górników i ich bohaterskiej i pełnej wyrzeczeń pracy oraz w uznaniu ich zasług przy umocnianiu podstaw państwa socjalistycznego.

W „Dniu Górnika" 150 robotników, techników i inżynierów przemysłu węglowego ZSRR otrzymało tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, dziesiątki tysięcy górników zostało nagrodzonych orderami i medalami Związku Radzieckiego za długoletnią pracę, tysiące zaś otrzymało tytuł „wyróżnionego górnika".

Przejęci głęboką miłością do swojej socjalistycznej ojczyzny, górnicy radzieccy nieprzerwanie rozwijają przemysł węglowy. Górnicy radzieccy w dużym stopniu przewyższyli już wydobycie węgla osiągnięte przed wielką wojną narodową i zwiększają je z miesiąca na miesiąc.

W piśmie do wielkiego Stalina górnicy radzieccy przyrzekli dać w 1948 r. miliony ton węgla ponad plan i wypełnić powojenną pięciolatkę w cztery lata. Obietnica ta będzie wykonana.

Radzieccy górnicy cieszą się z wyników osiągniętych przez braci górników zaprzyjaźnionej ze Związkiem Radzieckim, Demokratycznej Polski. Czujemy głęboką radość, że polscy górnicy, podobnie jak radzieccy szybko rozwijają swój przemysł węglowy.

Robotnicy, inżynierowie, technicy i urzędnicy przemysłu węglowego ZSRR wierzą, że górnicy polscy będą wysoko dzierżyć sztandar czołowego oddziału klasy robotniczej Rzeczypospolitej Polskiej i osiągną nowe sukcesy w rozwoju przemysłu węglowego i utrwaleniu siły ekonomicznej swojej ojczyzny.

MINISTER PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO WSCHODNICH REJONÓW ZSRR (—) D. ONYKA

Gazeta „PRAWDA" o tygodniu przyjaźni POLSKO-RADZIECKIEJ

MOSKWA 21. 10. (PAP). — Prasa radziecka, donosząc o masowych imprezach, zorganizowanych na całym terenie Polski w związku z miesiącem przyjaźni polsko-radzieckiej oraz z okazji piątej rocznicy bitwy pod Lenino stwierdza, iż akcja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wywołała głęboki oddźwięk wśród polskich mas pracujących. Wskazując na masowy udział w miesiącu przyjaźni polsko-radzieckiej związków zawodowych, organizacji społecznych, młodzieżowych i sportowych „Prawda" stwierdza, iż polskie masy pracujące jeszcze raz zademonstrowały swoje głębokie sympatie do Związku Radzieckiego, jego polityki zagranicznej oraz armii radzieckiej, która wyzwoliła Polskę od faszystowskich najeźdźców niemieckich.

MINISTER NEJEDLY zwiedza Polskę

Dn. 21 bm. w godzinach rannych czechosłowacki minister szkolnictwa, nauki i sztuki pięknych Nejedly udał się w towarzystwie ministrów: Skrzeszewskiego i Dybowskiego do Żelazowej Woli, gdzie jako znany muzykolog zwiedził z wielkim zainteresowaniem dom rodzinny Chopina. Ministrowi towarzyszył ambasador Republiki Czechosłowackiej w Polsce Pisek wraz z małżonką.

W drodze powrotnej min. Nejedly zatrzymał się w Łowiczu, zwiedzając liceum pedagogiczne oraz Nieborów ze słynnym zamkiem.

W dniu 21 października br. opuścił Warszawę udając się do Szczecina czechosłowacki minister oświaty prof. dr Nejedly.

Odjeżdżającego ministra żegnali na dworcu minister oświaty Skrzeszewski, dyr. dep. I w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Sobierajski, oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Oświaty. Ze strony czechosłowackiej ambasador Czechosłowacji w Warszawie Pisek.

W podróży do Szczecina towarzyszą min. Nejedly podsekretarz stanu w Min. Oświaty Jabłoński i radca Min. Oświaty Kolankowski oraz redaktor Czeskiej Agencji Prasowej (CTK) — Martinek.

W 30-lecie Republiki Czechosłowackiej

Uroczysta akademia w „Romie"

W dniu 28-go października przypada 30 rocznica odzyskania niepodległości Republiki Czechosłowackiej.

Chcąc podkreślić przyjaźń, jaka łączy bratnie narody, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej organizuje w całym kraju akademie i imprezy. W Warszawie 28 bm. staraniem Zarządu Głównego TPPC, w sali „Roma" odbędzie się uroczysta akademia, na program której złożą się przemówienia okolicznościowe i referat polityczny.

W części artystycznej wystąpią: zespół Filharmonii Warszawskiej oraz soliści czechosłowaccy i polscy.

Akademia przyjaźni polsko-radzieckiej w NKW SL

W ramach miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyła się w dniu 21 bm. w NKW Stronnictwa Ludowego uroczysta akademia, w której wzięli udział członkowie władz naczelnych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego: prezes SL — min. Wincenty Baranowski, sekretarz generalny — wicepremier Korzycki, wiceprezes NKW SL — min. Podedworny, zastępca sekr. gen. SL — pos. Juszkiewicz, sekretarz naczelny PSL — pos. Banach oraz jego zastępcy: dr Thomas i red. Szayer.

Poza tym na akademię przybyli licznie posłowie SL oraz inni działacze i członkowie Stronnictwa z terenu miasta Warszawy.

Rektor i Senat ASP potępiają sprawców zajść w Sulejowie

Rektor i Senat Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w obliczu niesłychanego napadu na studentów historii sztuki ze wszystkich środowisk uniwersyteckich, pracujących nad naukową inwentaryzacją zabytków sztuki w powiecie piotrkowskim, na posiedzeniu w dniu 18 bm. potępili jego inicjatorów, wykorzystujących dla siania zamętu najciemniejszy fanatyzm religijny nieuświadomionego tłumu.

Równocześnie Senat Akademicki wyraził współczucie ofiarom barbarzyństwa.

24 października br. dniem Narodów Zjednoczonych

Dzień 24 października obchodzony będzie na całym świecie jako „Dzień Narodów Zjednoczonych". Data ta została wybrana dla upamiętnienia daty ratyfikacji w dniu tym w roku 1945 Karty Narodów Zjednoczonych przez pięć wielkich mocarstw i większość pozostałych sygnatariuszy, a m. in. i Polskę.

REZOLUCJA MEKSYKAŃSKA

o wzmożeniu współpracy międzynarodowej przyjęta jednogłośnie

Nasz specjalny wysłannik na sesję ONZ J. MAJSKI telefonuje

PARYŻ, 21 października.

Komisja Polityczna w ciągu dzisiejszego dnia zakończyła dyskusję nad rezolucją meksykańską w sprawie zwrócenia się z apelem do wielkich mocarstw o wzmożenie wysiłków w celu usunięcia istniejących między nimi rozbieżności, które są przyczyną zaniepokojenia narodów całego świata i nie zapewniają trwałego pokoju.

Przemówienia przedstawicieli prawie wszystkich delegacji stanowiły właściwie krótkie deklaracje, w których mówcy wyrazili swoją solidarność z wnioskiem meksykańskim.

Pierwszy przemawiał delegat Stanów Zjednoczonych John Foster Dulles, który oświadczył, że rezolucja daje wyraz powszechnemu pragnieniu jak najszybszego zawarcia traktatów pokojowych i Stany Zjednoczone obiecują podjąć wysiłki w tym kierunku.

Po przemówieniach delegatów szeregu małych krajów wystąpił delegat Francji, Couve de Merville, popierając zasadniczo rezolucję i wnosząc kilka poprawek, które, jak się później wyraził wicemin. Wyszyński nie przyczynią się do sprecyzowania wniosku meksykańskiego.

Przedstawiciel Chin oświadczył, że jego rząd poparł wniosek meksykański, jak poparłby każdą inną inicjatywę, zmierzającą do szybszego zawarcia traktatu pokojowego.

Z krótkim przemówieniem wystąpił delegat radziecki, Wyszyński, który oświadczył, że rezolucja meksykańska jest zgodna z duchem i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Zasady te są rzeczywiście wielkie i wzniosłe i zasługują na poparcie wszystkich tych, którzy dążą do wzmocnienia pokoju i współpracy międzynarodowej. Dlatego Związek Radziecki w całości poparł rezolucję meksykańską. Delegacja radziecka zapowiedziała wniesienie kilku drobnych poprawek.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Treść rezolucji meksykańskiej

PARYŻ, 21.10. (PAP). — Jak donosi PAP w rezolucji meksykańskiej stwierdza się m. in., że zasadniczym celem ONZ jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i że w tym celu należy skoordynować wszystkie wysiłki, ażeby, drogą zastosowania środków pokojowych, uregulować rozbieżności albo sytuacje o charakterze międzynarodowym, które mogłyby prowadzić do naruszenia pokoju.

Mocarstwa sojusznicze, które na drugiej konferencji moskiewskiej przyjęły odpowiedzialność za przygotowanie i zawarcie traktatów pokojowych, nie mogły po trzyletnich wysiłkach wykonać w całości swej najwyższej misji, ustanawiając pokój sprawiedliwy i trwały.

Nieporozumienia między mocarstwami, dotyczące spraw żywotnych dla wszystkich Narodów Zjednoczonych, są w obecnej chwili powodem poważnej troski wszystkich narodów świata.

Narody Zjednoczone, jeśli nie mają uchybić swej misji, obowiązane są pośpieszyć z pomocą i współpracą dla uregulowania sytuacji, której utrzymanie mogłoby pociągnąć za sobą poważne niebezpieczeństwa dla pokoju międzynarodowego.

Rezolucja przypomina deklarację, złożone przez Churchilla, Roosevelta i Stalina w Jałcie 11 lutego 1945 r., a w których sygnatariusze „potwierdzili swą wiarę w zasady Karty Atlantyckiej i swą wierność deklaracji waszyngtońskiej Narodów Zjednoczonych z dnia 1 stycznia 1942 r. oraz swe zdecydowanie zbudowania, we współpracy ze wszystkimi innymi narodami miłującymi pokój, świata, w którym rządziłoby uświęcone prawo pokoju, bezpieczeństwa, wolności i dobrobytu całej ludzkości.

Rezolucja aprobuje treść tych deklaracji i wyraża przekonanie, że wielkie mocarstwa sojusznicze uzgodnią swoją politykę w ich duchu oraz zaleca mocarstwom, które podpisały układy w Moskwie 24 grudnia 1945 r. i mocarstwom, które przystąpiły następnie do tych układów, by **wzmogły wysiłki w duchu solidarności i wzajemnego zrozumienia w celu zapewnienia jak najrychlej całkowitej likwidacji skutków wojny i zawarcia wszystkich traktatów pokojowych.**

na tematy DNIA

Znamienna wypowiedź

Z powodzi wrzaskliwych, panikierskich wypowiedzi rozmaitych polityków amerykańskich warto wyłowić interesującą, nie wrzaskliwą i nie panikierską wypowiedź wybitnego członka partii republikańskiej, senatora z tej partii, Mr. Flandersa.

Wypowiedź ta zasługuje na uwagę dlatego, że senator zajmuje poważne stanowisko w swojej partii, a poza tym jest członkiem Komisji Bankowej Senatu Stanów Zjednoczonych i mężem zaufania poważnych kół przemysłowych swego kraju. Senator Flanders właśnie powrócił z podróży po Europie i podzielił się swoimi wrażeniami z dziennikarzami w Waszyngtonie.

Podstawową swoją przesłankę, z której wyciągnął dalsze wnioski, senator Flanders sformułował w następujących prostych słowach:

„Zakładanie, że ZSRR pragnie wojny, jest błędne".

Dalszym wnioskiem, jaki wyciągnął senator Flanders, było stwierdzenie, że:

a) nie wolno (Stanom Zjednoczonym) poddawać się histerii i forsować planów zbrojenia Europy zachodniej;

b) nie należy rozdymać budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych.

Dla braku miejsca nie cytujemy innych wniosków senatora Flandersa, tym bardziej, że powyżej cytowane są najważniejsze i w dzisiejszej Ameryce mają niemal sensacyjny wydźwięk.

Zważmy, że słowa te zostały wypowiedziane publicznie w chwili, gdy w Stanach Zjednoczonych szaleje rozpętana przez monopolistyczną prasę i radio histeryczna kampania wojenna. Zważmy również, że słowa te wypowiada praktyczny amerykański businessman, wolny od podejrzeń o lewicowość.

Wypowiedź senatora Flandersa dowodzi, że nawet wśród przedstawicieli wielkiego kapitału amerykańskiego, istnieją zupełnie przeciwstawne zdania w zakresie polityki zagranicznej. Przeciwstawność tych zdań tłumaczy się częściowo różnicą bezpośrednich interesów różnych ugrupowań kapitału amerykańskiego. Nie jest chyba przypadkiem, że senator Flanders reprezentuje wielkich producentów obrabiarek, którzy zawsze robili świetne interesy na zamówieniach radzieckich. Nic dziwnego, że tacy ludzie szybciej zaczynają zdawać sobie sprawę z tego, w jakim ślepym zaułku znalazła się polityka departamentu stanu.

Naturalnie, senator Flanders mógłby stwierdzić pokojowość polityki ZSRR, nie wyjeżdżając z Ameryki, gdyby tylko wejrzał za kulisy polityki swoich kolegów — wielkich finansistów amerykańskich — zajmujących się zagnianiem stosunków międzynarodowych. Stwierdziłby z łatwością, że źródła kłamstw i panicznych nastrojów miał pod bokiem. Senator Flanders, amerykański businessman, na miejscu, w Ameryce, tego nie umiał stwierdzić. Ale stwierdził, że atmosfera, jaką wytworzono w Ameryce, mało sprzyja interesom, więc pojechał do Europy, zobaczyć o co chodzi.

Nawet jeśli z tej podróży przywiózł tylko jeden jedyny podstawowy swój wniosek, który zacytowaliśmy na początku, to i tak warto mu było pojechać. (wilk)

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

„ŁAPAJ ZŁODZIEJA"

czyli taktyka mocarstw zachodnich w sprawie Berlina

Wczorajsza prasa moskiewska opublikowała depeszę specjalnego korespondenta „Tassa" z Paryża o debatach w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Berlina.

Korespondent specjalny pisze, że debaty w sprawie Berlina coraz bardziej przekonywują, że USA, Wielka Brytania i Francja zorganizowały całą tę imprezę po to, aby zasłaniając się Radą Bezpieczeństwa, kontynuować wbrew powziętym zobowiązaniom międzynarodowym swe działania w celu ekonomicznego i politycznego rozczłonkowania Niemiec.

Wystarczy wskazać, że w czasie gdy USA, Anglia i Francja — wbrew statutowi ONZ — narzuciły Radzie Bezpieczeństwa rozpatrzenie tzw. zagadnienia berlińskiego, w zachodniej części Niemiec pomiędzy amerykańskimi, brytyjskimi i francuskimi dowódcami sił zbrojnych został podpisany 18 października br. układ o połączeniu francuskiej strefy okupacyjnej z Bizonią.

Układ ten jeszcze bardziej pogłębia naruszenie przez rządy USA, W. Brytanii i Francji Uchwał Poczdamskich o traktowaniu Niemiec jako niepodzielnej całości.

Specjalny korespondent „Tassa" wskazuje, że społeczeństwo francuskie oraz liczni obserwatorzy polityczni uważnie śledzą przebieg debat w Radzie Bezpieczeństwa w tzw. sprawie berlińskiej.

Coraz bardziej przychodzą oni do przekonania, że rządy USA, W. Brytanii i Francji nie ujawniają uczciwej chęci uregulowania sprawy Berlina na zasadzie kompromisu zadowalającego wszystkie cztery państwa okupujące Niemcy.

Państwa te usiłują za pomocą manewrów propagandowych zamaskować swą działalność rozbijacką w Niemczech Zachodnich.

Przedstawiciele — amerykański, francuski i brytyjski — chętnie i obszernie mówią o ścisłym wykonywaniu zobowiązań międzynarodowych, o prawach USA, Anglii i Francji w Berlinie, o względach humanitarnych w stosunku do ludności Berlina itd.

Usiłują oni jednak ominąć wszystkie sprawy, dotyczące naruszania przez USA, W. Brytanię i Francję zobowiązań międzynarodowych, przyjętych w ramach porozumienia czterech państw w odniesieniu do Niemiec.

Między innymi przedstawiciele USA, Anglii i Francji w Radzie Bezpieczeństwa pominęli milczeniem fakt, że **rządy ich uchyliły w Poczdamie w roku 1945 wnioski rządu radzieckiego o niezwłocznym utworzeniu ogólnoniemieckiej administracji centralnej.**

Przemilczeli oni również propozycje radzieckie w sprawie niezwłocznego utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, o przyspieszeniu przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i o wycofaniu wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Usiłując przemilczeć i ominąć te ważne zagadnienia, od których rzeczywiście zależy uregulowanie zagadnienia niemieckiego, zależy pokój i bezpieczeństwo narodów; przedstawiciele USA, Anglii i Francji w Radzie Bezpieczeństwa występują z fałszywymi, tendencyjnymi deklaracjami, usiłując przerzucić odpowiedzialność za wytworzoną sytuację w Niemczech na ZSRR, przedstawiając sprawę w ten sposób, iż wprowadzone przez Radzieckie Władze Wojskowe w Niemczech ograniczenia komunikacji Berlina ze strefami zachodnimi stwarzają groźbę pokoju i bezpieczeństwa.

Lecz, jakby nie pragnęli przedstawiciele USA, Anglii i Francji ominąć prawdę, szydło prawdy wyłazi ze wszystkich dziurawych końców worka propagandowego.

Prawda polega na tym, że przedstawiciele państw zachodnich systematycznie i brutalnie naruszali uzgodnione pomiędzy czterema mocarstwami, decyzje dotyczące Niemiec, poważnie naruszając tym samym również i zobowiązania nałożone na nich przez statut ONZ.

Specjalny korespondent „Tassa" stwierdza również, że samo postawienie na Radzie Bezpieczeństwa sprawy berlińskiej stanowi naruszenie statutu ONZ, a w szczególności postanowień artykułu 107-ego.

Stwierdzić należy — pisze korespondent „Tassa" w zakończeniu — że oskarżając stronę radziecką o naruszenie statutu ONZ i o działania sprzeczne z celami Organizacji Narodów Zjednoczonych, przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji działają w myśl znanej zasady — „Łapać złodzieja".

Socjalizm gwarantuje Polsce

niepodległy i suwerenny byt państwowy

— stwierdza ob. Leon Chajn

gen. sekr. Stronnictwa Demokratycznego

W związku z uchwałą Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, która podkreśliła, iż SD będzie towarzyszyło masom pracującym w ich marszu do socjalizmu — przedstawiciel SAP uzyskał od Sekretarza Generalnego SD, wicemin. Leona Chajna, następujące oświadczenie.

Uchwały Rady Naczelnej i krajowego aktywu Stronnictwa Demokratycznego o złączeniu wysiłków pracującej inteligencji i postępowego mieszczaństwa z wysiłkami robotnika oraz chłopa w budownictwie Polski Socjalistycznej oparte były na następujących przesłankach:

Po pierwsze:

na antykapitalistycznej i antyfaszystowskiej tradycji SD,

po drugie:

na uznaniu prawdy o konieczności procesu rozwojowego demokracji ludowej do wyższych form ustrojowych, ponieważ balsamowanie ustroju demokracji ludowej oznaczałoby proces degresji tego ustroju,

po trzecie:

na uznaniu wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną.

Ponadto Rada Naczelna SD oparła swoje uchwały na pełnej świadomości **wspólnoty interesów inteligenta pracującego i drobnego wytwórcy z interesem robotnika i chłopa,** na uznaniu bezspornej zasady, że socjalizm to sprawa kultury i że likwidacja upośledzenia oświatowego i kulturalnego wsi jest możliwa jedynie przy podniesieniu bazy materialnej. Stanie się ona osiągalna na drodze postępu gospodarczego, rozwoju środków mechanicznych na wsi oraz przez realizację wiejskiej spółdzielczości produkcyjnej.

Dalszą podstawą podjętych przez Radę Naczelną SD uchwał jest fakt, że w warunkach Polski **obrona kapitalizmu oznaczałaby obronę interesów imperialistycznych, a więc i obronę odwetowych dążeń niemieckiego imperializmu** i taka postawa doprowadziłaby do konfliktu z podstawowym interesem państwa polskiego.

SD jest w pełni świadome, że **socjalizm gwarantuje Polsce jej niepodległy i suwerenny byt państwowy** oraz że przejście do form socjalistycznych będzie się w Polsce odbywało bez awanturnictwa i dekretowania. Umożliwi to uświadomienie znacznej części ludzi sektora gospodarki prywatnej o konieczności dostosowania ich interesów do interesu społecznego.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W BELWEDERZE

Prezydent R. P. przyjął w dniu 21 bm. na audiencjach sprawozdawczych ambasadora RP w Pradze J. Olszewskiego i posła RP w Hadze Kazimierza Prószyńskiego.

*

Nowoprzybyły ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Waldemar Gallman wydał w dniu 21. 10. przyjęcie dla prasy. Na przyjęciu, które odbyło się w salach Ambasady USA obecni byli przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

JERZY BOREJSZA

odznaczony komandorią „Polonia Restituta"

Jerzy Borejsza, prezes Spółdzielni Oświatowo-Wydawniczej „Czytelnik" i sekretarz generalny Kongresu Intelektualistów odznaczony został Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi w dziedzinie upowszechnienia twórczości kulturalnej w Polsce oraz na polu łączności międzynarodowej postępowych działaczy nauki i kultury.

Krajowa narada aktywu PPR

przemysłu papierniczego

Dnia 19 bm. odbyła się w Łodzi Ogólnokrajowa Narada aktywu gospodarczego PPR przemysłu papierniczego.

Udział w konferencji wzięli delegaci ze wszystkich fabryk papierniczych z całej Polski w liczbie ok. 400 oraz przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, KC PPR, CZPP oraz Zw. Zaw. Papierników z wiceministrem Golańskim, dyrektorem Wangiem, dyr. Gedem, przedstawicielem KC PPR tow. Blinowskim, przew. Zarz. Gł. Zw. Chemików — Drożdżem, dyr. CZPP Kutarbą na czele.

Celem konferencji było omówienie dotychczasowej działalności, osiągnięć i niedociągnięć przemysłu papierniczego w świetle uchwał Plenum sierpniowego KC PPR.

REZOLUCJA MEKSYKAŃSKA

przyjęta jednomyślnie na ONZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Po Wyszyńskim przemawiał przedstawiciel Wielkiej Brytanii, Shawcross, wypowiadając się za rezolucją meksykańską.

Z ramienia delegacji polskiej wystąpił ambasador Oskar Lange, który oświadczył że rząd polski przestudiował z żywą sympatią wniosek meksykański.

Rząd polski zawsze uważał, że przyjacielska współpraca pomiędzy wielkimi mocarstwami, która pozwoliła na wygranie wspólnej wojny z faszyzmem jest jedyną podstawą dla budowy trwałego i sprawiedliwego pokoju. Delegacja polska wykorzystała wszystkie możliwości, jakie nadarzały się w ciągu ostatnich dwóch lat na forum Generalnego Zgromadzenia ONZ i Rady Bezpieczeństwa, aby przyczynić się do współpracy pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Mówiąc o sprawie zawarcia pokoju z Niemcami i Japonią, amb. Lange podkreślił, że prace w tym kierunku posuwają się wolniej, niż byśmy sobie tego życzyli. Pewne częściowe wyniki już osiągnięto i można mieć nadzieję, że misja ustalenia pokoju będzie doprowadzona do pomyślnego końca.

Rezolucja meksykańska powołuje się na umowę jałtańską.

Niemniej uważamy za rzecz pożądaną — mówi amb. Lange — wzmiankowanie również o innym układzie, który — jeśli chodzi o pokój z Niemcami — posiada podstawowy charakter. Jest to układ zawarty pomiędzy trzema wielkimi mocarstwami w Poczdamie i stwierdzam tutaj z żalem, że pewne mocarstwa, które go podpisały, nie zawsze całkowicie poszanowały jego postanowienia.

Amb. Lange domagał się, by zgodnie z istniejącymi przepisami, oddzielne organa pracowały nad traktatem pokojowym z Niemcami i z Japonią oraz by sprawą likwidacji skutków wojny zajęła się powołana do tego Rada Ministrów Spraw Zagranicznych.

Po zakończeniu dyskusji, wyłoniono Podkomisję, której polecono rozpatrzyć wszystkie wniesione poprawki i uzgodnić tekst rezolucji, który mógłby być przyjęty jednomyślnie. W skład Podkomisji weszli przedstawiciele: Meksyku, Holandii, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Wenezueli, Birmy, Chin, Czechosłowacji, Francji i Haiti.

Podkomisja zebrała się po południu i po krótkiej naradzie, po przyjęciu poprawek, wniesionych przez delegację Związku Radzieckiego i Francji, JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘŁA TEKST REZOLUCJI. Rezolucję zreferuje na jutrzejszym posiedzeniu Komisji Politycznej delegat Czechosłowacji Prochazka.

Atmosfera dzisiejszego posiedzenia Komisji Politycznej przyczyniła się do ożywienia pogłosek kuluarowych przed jutrzejszym posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa, na którym ma być zakończone rozpatrzenie sprawy berlińskiej. Jak zapewniają w kołach poinformowanych „neutralna szóstka" po trzydniowych obradach przyjęła tekst uchwały, który może — zdaniem jej autorów — przyczynić się do zlikwidowania zatargu berlińskiego.

Uchwała ta, która zostanie na jutrzejszym posiedzeniu wniesiona prawdopodobnie przez Chiny albo Belgię, ma być zredagowana w formie „rekomendacji", a nie w formie decyzji, ponieważ „neutralna szóstka" liczyła się z tym, że Związek Radziecki nie uznaje kompetencji Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie.

Uchwała zwraca się do wszystkich czterech mocarstw z rekomendacją, aby nie czyniły nic, co mogłoby komplikować sytuację i doprowadzić do konfliktu i wyraża zdanie, że wprowadzone ograniczenia komunikacyjne winny być zniesione, a jednocześnie powinna być wprowadzona marka wschodnia, jako jedyna waluta w Berlinie. Potem ma nastąpić zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla omówienia całokształtu sprawy niemieckiej.

Gdy w Komisji Politycznej przyjmowano rezolucję meksykańską, pod komitet zbrojeń typu klasycznego Komisji Politycznej ONZ, zakończył w czwartek dyskusję nad radziecką propozycją w sprawie rozbrojenia. Na ostatnim posiedzeniu wygłosili przemówienia delegaci ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin.

Odpowiadając na wystąpienie delegata brytyjskiego — Falla, przedstawiciel ZSRR — Malik, oświadczył, że stanowisko Wielkiej Brytanii i USA dowodzi, że mocarstwa te nie chcą zmniejszania zbrojeń.

Podkomitet odrzucił większością głosów wniosek radziecki natychmiastowego głosowania paragrafami nad złożonym projektem.

Następnie podkomitet przeszedł do rozpatrzenia projektu rezolucji syryjskiej, który zaleca kontynuowanie prac w sprawie ograniczenia zbrojeń przez Komisję Zbrojeń typu klasycznego.

W Komisji do spraw społecznych zakończyła się dyskusja nad art. 3 projektu Deklaracji Praw Człowieka. Delegacja radziecka zgłosiła własną wersję tego artykułu.

Pierwsza część tego artykułu w redakcji radzieckiej, przewidująca, że „KAŻDY CZŁOWIEK MA PRAWO DO ŻYCIA", została przyjęta bez głosowania. Druga natomiast część — zalecająca uchylenie kary śmierci w okresie pokoju — została odrzucona 21 głosami przeciwko 9, przy 18 wstrzymujących się. Przedstawiciele 10 państw opuścili salę posiedzeń jeszcze przed głosowaniem. Powszechną uwagę zwraca fakt, że PRZECIWKO ZNIESIENIU KARY ŚMIERCI GŁOSOWALI DELEGACI USA ANGLII I FRANCJI.

Jest rzeczą również znamienną, że prasa burżuazyjna państw zachodnich, która dość obszernie oświetlała przebieg trwającej już od tygodnia dyskusji w komisji społecznej nad Deklaracją Praw Człowieka, pominęła CAŁKOWITYM MILCZENIEM propozycję radziecką zniesienia kary śmierci w okresie pokoju.

Za zniesieniem kary śmierci głosowali przedstawiciele: ZSRR, Białoruskiej SRR, Ukraińskiej SRR, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Kuby, Republiki Dominikańskiej i Meksyku.

—o—

Transportowcy hesscy wygrali strajk

BERLIN, 21.10. (PAP). W Hessen (amerykańska strefa okupacyjna Niemiec) trwający pięć dni strajk robotników transportowych zakończył się pełnym ich zwycięstwem. Przedsiębiorcy przyjęli wszystkie żądania robotników zgadzając się m. in. na 15 proc. podwyżkę płac.

BERLIN, 21.10. (PAP). W środę odbyła się w Heidelbergu (amerykańska strefa okupacyjna) demonstracja 15 tys. robotników, domagających się podwyżki płac oraz obniżki cen. W czasie demonstracji, która trwała godzinę, tramwaje nie kursowały, a wszystkie sklepy były zamknięte.

Poprzedniego dnia, jak już donosiliśmy, w Mannheim odbyła się analogiczna demonstracja 60 tys. robotników niemieckich.

—o—

Niemcy nie chcą czytać pism podżegaczy wojennych

BERLIN 21. 10. (PAP). — Wskutek bojkotowania przez ludność Berlina pism propagujących hasła wojenne, zmniejszyły się znacznie nakłady dzienników, ukazujących się w sektorze amerykańskim i brytyjskim. Półurzędówka brytyjska „Telegraph" musiała zmniejszyć swój nakład o 100 tysięcy egzemplarzy, a półurzędówka amerykańska „Der Tagesspiegel" o 80 tysięcy egzemplarzy.

RUCH POWSTAŃCZY

w płd. Korei rozwija się

Komunikat amerykański o rewolcie żandarmerii

PARYŻ, 21.10 (PAP). — Agencja France Presse donosi, że oficjalny komunikat amerykańskiego sztabu wojskowego potwierdza fakt rewolty żandarmerii koreańskiej, znajdującej się pod kontrolą amerykańską.

Oddziały koreańskie odmówiły posłuszeństwa w chwili, gdy miały odpłynąć z portu Yosu Perrefus na wyspę Czejudo dla stłumienia powstania chłopów koreańskich. Komunikat amerykański stwierdza dalej, że zrewoltowane oddziały zajęły miasto Sunczon i posunęły się w kierunku miasta Namwon, lecz zostały zatrzymane przez inne oddziały koreańskie, pozostające pod rozkazami amerykańskimi.

Agencja France Presse stwierdza, że „optymizm" władz amerykańskich co do rozwoju sytuacji nie jest podzielany przez koreańskie koła polityczne w Seulu. Koła te podkreślają, że odmowa oddziałów koreańskich stłumienia powstania na wyspie Czejudo dowodzi, iż władze amerykańskie nie mogą liczyć na wojska koreańskie w wypadku rozszerzenia się powstania chłopskiego.

Władze amerykańskie muszą się liczyć ze wzrastającym niezadowoleniem ludności Korei południowej.

LONDYN, 21.10 (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że powstańcy w Korei południowej zajęli dwa miasta: Yosu i Suchon i posuwają się w kierunku północnym. Marionetkowy rząd Korei południowej ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy.

Józef Grzimek — SS-man i prowokator

Kat obozów koncentracyjnych

stanie przed sądem w Warszawie

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Józefowi Grzimkowi, oskarżonemu o to, że w latach wojny 1939-1945 na terenach Polski brał czynny udział w powołanych przez władze niemieckie zbrodniczych organizacjach „Sztafety Ochronne" Schutzstaffete „SS" w stopniu Unterscharrführera i w oddziałach SS. Totenkopf w stopniu Hauptscharrführera oraz że w tym okresie na terenie Rawy Ruskiej, Lwowa, Bolechowa, Jaktorowa, Płoszowa, Szebni, a następnie Oranienburga - Sachsenhausen i Herbsbruch wchodził w skład kierownictwa obozów koncentracyjnych.

Akt oskarżenia zarzuca Grzimkowi branie udziału w masowych i indywidualnych zabójstwach Polaków i Żydów oraz bestialskie traktowanie więźniów itp.

Akt oskarżenia przedstawiając sylwetkę i przeszłość oskarżonego podkreśla m. in. jego czynny udział w organizowanych przez Niemców w miesiącach poprzedzających wybuch wojny 1939 r. prowokacjach antypolskich.

Osk. Józef Grzimek pochodził ze zniemczonej rodziny polskiej — zamieszkałej na Dolnym Śląsku dawniej niemieckim. W r. 1930 wstępuje do partii hitlerowskiej, a w dwa lata później zaciąga się ochotniczo do sztafet ochronnych SS.

W dniu 30 sierpnia 1939 r. Grzimek wraz z oddziałem SS w polskich mundurach i uzbrojeniu — został przewieziony do miejscowości Hohenlinden. SS-mani otrzymali rozkaz udania się nad samą granicę polską. Nakazano wszystkim mówić wyłącznie po polsku, śpiewać polskie pieśni patriotyczne, a następnie wznosząc okrzyki antyniemieckie i strzelając w powietrze dokonać napadu na niemiecką strażnicę celną i zdemolować budynek wraz z urządzeniami.

Rozkaz został wykonany. Przed tym przywieziono samochodami kilka trupów, które umieszczono koło strażnicy, by tym samym stworzyć pozory, że napad pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

Tą prowokacją kierownictwo Rzeszy chciało przerzucić odpowiedzialność za wybuch wojny na Polskę, jak również wykazać światu, że podjęte przez Rzeszę działania wojenne — są konsekwencją tego faktu.

Po tej akcji Grzimek szybko awansuje — jest komendantem szeregu obozów koncentracyjnych — na którym to stanowisku odznacza się wyrafinowanym sadyzmem i nieludzką bezwzględnością.

Przesłuchany przez sędziego śledczego — tak jak inni, jemu podobni zbrodniarze — do winy przyznaje się tylko częściowo.

Za wrogą propagandę

bogacz wiejski skazany na 12 lat

Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu na sesji wyjazdowej we wsi Uniekosz powiat Lubań rozpatrzył sprawę bogacza wiejskiego Władysława Okonia, oskarżonego o uprawianie wrogiej propagandy, skierowanej przeciwko ludowemu ustrojowi Państwa Polskiego.

Osk. Okoń b. legionista Piłsudskiego był kolejno członkiem POW, BBWR i OZN-u.

Akt oskarżenia zarzucał Okoniowi świadome rozpowszechnianie fałszywych i oszczerczych wiadomości, skierowanych przeciwko ustrojowi Państwa, polityce Rządu i sojuszowi ze Związkiem Radzieckim. M. in. oskarżony rozpowszechniał oszczercze insynuacje, jakoby władze w województwie kieleckim wprowadzały przemocą kołchozy na wsi zaś 200 sprzeciwiających się temu chłopów kieleckich zostało zamordowanych.

W toku przewodu sądowego Wojskowy Sąd Rejonowy uznał winę oskarżonego oszczercy za całkowicie udowodnioną i skazał Okonia na 12 lat więzienia.

STOLICA NEGEVU-BEERSHEBA

zajęta przez wojska Izraela

LONDYN, 21. 10. (PAP). — Agencja Reutera podaje oficjalne potwierdzenie przez rząd Izraela wiadomości o zajęciu w czasie operacji na pustyni Negev miasta Beersheba przez wojska żydowskie. Poprzez zdobycie tego miasta odcięto całkowicie garnizony egipskie w Betleem i Jerozolimie od źródeł dostaw.

Beersheba jest stolicą prowincji Negev i liczy 6 tysięcy mieszkańców. Opanowanie tego miasta stanowi wielki sukces wojsk żydowskich, które posunęły się znacznie naprzód w ciągu ostatnich dwóch dni.

Według nieoficjalnych wiadomości, wojska Izraela okrążyły całkowicie miasto Gaza na wybrzeżu, oraz inne bazy egipskie odcięte uprzednio na drogach pustyni Negev.

Agencja Reutera donosi z Kairo, że według oświadczenia sekretarza Ligi Arabskiej Azzam Pasza, wojska egipskie miały odbić Beersheba.

PARYŻ, 21.10 (PAP). — Agencja France Presse donosi z Tel Avivu, że według oświadczenia rzecznika Izraela, miasto Beersheba na pustyni Negev znajduje się mocno w rękach żydowskich, a słowa Azam Pasza o jego rzekomym odbiciu nie odpowiadają zupełnie prawdzie.

Na marginesie akcji remontu mieszkań robotniczych

O CZYM NIE WOLNO ZAPOMINAĆ

UCHWAŁA Rady Państwa z dnia 15.IX.1948 r. o dwumiliardowym funduszu na poprawę sytuacji mieszkaniowej robotników, na stworzenie ludzkich warunków bytowania w zniszczonych dzielnicach robotniczych — sformułowana jest jasno i niedwuznacznie. Poważny zastrzyk gotówki dostarczony samorządom miejskim u schyłku roku, to nie podwyższenie normalnego budżetu, to nie środek do załatania tej czy innej wyrwy w codziennej gospodarce miast — o tym nie wolno zapominać ani przez chwilę. **Sumy pochodzące z dwumiliardowego funduszu przeznaczone są tylko i wyłącznie na potrzeby komunalne klasy robotniczej: na remont mieszkań robotniczych, na naprawę dróg i ulic — ale tylko jeśli naprawa ułatwi dostęp do miejsca pracy czy do osiedla robotniczego; na rozszerzenie sieci komunikacyjnej — ale jedynie w wypadku, gdy nowa linia służyć będzie w pierwszym rzędzie potrzebom robotników itd. itd.**

Komisje Nadzwyczajne, w skład których weszli ludzie rozumiejący nie tylko gospodarczą, ale w pierwszym rzędzie klasową treść uchwały z dnia 15. IX., właśnie w ten, a nie inny sposób pojęły intencje uchwały Rady Państwa i zgodnie z tymi intencjami — mimo drobnych wypaczeń — wykorzystują przyznane miastu sumy w interesie mas robotniczych. **Tam gdzie tych jasnych intencji nie zrozumiano, bądź też, gdzie kierując się wyłącznie przesłankami gospodarczymi, świadomie sens uchwały wypaczano, robotnik nie odczuje bezpośrednich korzyści z wydatkowanych przez Państwo sum.**

Inspekcje, prowadzone w tej chwili z dużym nasileniem przez Kancelarię Rady Państwa dostarczają ciekawego i pouczającego materiału w tej sprawie.

RADOM nie ma publicznej gospodarki lokalami. Wynik tego stanu rzeczy? Wygodne, wielopokojowe mieszkania w śródmieściu, zajęte w większości przez element nieproduktywny i dzielnice robotnicze z nędznymi mieszkaniami w skupionych domach. Zaprowadzenie sprawiedliwego porządku w tej dziedzinie leży w kompetencjach Miejskiej Rady Narodowej. Póki to jednak nie nastąpi Komisje Nadzwyczajne skoncentrowały swe wysiłki na odbudowie i naprawach w dzielnicach robotniczych. Nadzwyczajna Komisja w Radomiu, odbyła 5 posiedzeń. Zakwalifikowano obiekty, wybrano fachową komisję techniczną, na podstawie złożonych ofert zlecono wykonanie robót SPB i firmom prywatnym. Roboty na wszystkich obiektach są w toku, a niektóre prace zostały już ukończone. Członkowie Komisji osobiście lustrują roboty. W tych warunkach mimo takich niedociągnięć, jak zbyt słaba mobilizacja do udziału w pracach samych zainteresowanych, mimo zbyt małej ilości robotników na niektórych obiektach — akcja w Radomiu odbywa się zgodnie z interesami i z pożytkiem dla miejscowych robotników.

Gorzej jest w bliskich Starachowicach — tu uderza np. dysproporcja między sumami, przeznaczonymi na naprawę nawierzchni ulic (8 milzł), a kwotami na remont mieszkań (1,250.000 zł). Na ulicach widoczny jest pewien postęp w pracach; w domach mieszkalnych remonty są dopiero w zaczątku.

Dla zrozumienia przyczyn tego stanu rzeczy warto wskazać między innymi na fakt, że Komisja Nadzwyczajna odbyła dotąd jedno tylko posiedzenie, a więc, że nie czuwa należycie nad właściwym wykorzystaniem subwencji. Nic też dziwnego, że w takich warunkach biurokratyczne elementy w Zarządzie Miejskim uzyskały okazję do upieczenia swojej pieczeni, przesuwając przy braku czujności ze strony komisji ciężar zagadnienia na rzecz spraw ogólnokomunalnych ze szkodą dla interesów robotniczych.

W Częstochowie Komisja odbyła już 7 posiedzeń. Wszyscy członkowie Komisji osobiście sprawdzają postęp prac na wytypowanych obiektach. **Na naprawę ulic przeznaczono około 5 milionów, na remont paru kilkumieszkaniowych domów, zajętych** przez ludność robotniczą, a znajdujących się pod zarządem miejskim **pójdzie siedem i pół miliona. Do 31 domów doprowadza się kosztem prawie 11 milionów zł wodę.** Większość robót prowadzi się w dzielnicy robotniczej: na tak macoszo traktowanym dotąd Ostatnim Groszu i Rakowie. Częstochowska Komisja rozumie intencje ustawy. **Praktyczny wyraz tego zrozumienia to aktywność członków Komisji, to trafny dobór obiektów, to staranie o poprawę warunków mieszkaniowych w pierwszym rzędzie przodowników pracy, to wreszcie oszczędność grosza publicznego, znajdująca swój wyraz w prowadzeniu szeregu robót systemem gospodarczym itd. itd.**

W woj. wrocławskim Komisja Nadzwyczajna nie została dotąd powołana — ten fakt znajduje swoje odbicie w sytuacji w terenie. Wystarczy tylko przykład Wałbrzycha — miasta przemysłowego, w którym, mimo braku zniszczeń wojennych, niejedno można by dla poprawy warunków komunalnych robotników zrobić. Tu miejscowa Komisja Nadzwyczajna uprościła sobie zadanie w sposób zupełnie niedopuszczalny. Przeznaczoną dla miasta sumę 18 mil. zł postanowiono rozdzielić po 30 tys. zł między lokatorów 600 mieszkań na drobne, raczej kosmetyczne remonty wewnętrzne.

„Radosna twórczość" Komisji została na czas zahamowana przez inspekcję Kancelarii Rady Państwa, ale ten przykład wskazuje dowodnie do czego może doprowadzić biurokratyczny stosunek do akcji społecznej. Przykład ten sygnalizuje konieczność roztoczenia baczniejszej opieki nad Komisjami przez organizacje społeczne i polityczne. Niewątpliwie gdyby Miejski Komitet naszej Partii, gdyby miejscowa organizacja PPS, bliżej zainteresowały się pracami Komisji nie doszłoby do tak jaskrawego wypaczenia intencji Rady Państwa.

PRZYKŁADY dobre, złe i przeciętne można by mnożyć. Inspekcje trwają i niewątpliwie nie tylko dostarczą dalszego ciekawego materiału, ale i naprostują wiele wypaczeń i naprawią wiele niedociągnięć. Ale ta akcja o charakterze raczej administracyjno - fachowym nie wystarczy. **Przydział i wykorzystanie dwumiliardowego funduszu, to akcja w pełnym tego słowa znaczeniu społeczna i dlatego musi się odbywać pod kontrolą społeczną.**

Nasze organizacje partyjne i organizacje bratniej PPS, jak i związki zawodowe delegują swych ludzi, do prac w Komisjach Nadzwyczajnych. Ludzie ci winni wykazać szczególną aktywność i ze swej działalności winni składać sprawozdanie instancjom partyjnym i związkowym. W tygodniach, dzielących nas do końca roku, a więc i do końca akcji, wśród wielu obowiązków ciążących na naszych organizacjach, opieka nad „akcją dwumiliardową" musi zająć poważne miejsce.

Naprawienie w porę dachu nad mieszkaniem robotnika ma swój sens klasowy. O tym nie wolno ani przez chwilę zapominać.

A. Bronecki

1500 dni „RZECZYPOSPOLITEJ"

Najstarsza gazeta odrodzonej Polski obchodziła wczoraj uroczystość wydania 1500 numerów.

Prawdziwym odznaczeniem i wyrazem uznania pożytecznej pracy pisma jest odręczne pismo Prezydenta RP. które otwiera uroczyste wydanie dziennika:

Warszawa, dn. 20 X 1948 r.

Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Zespołowi pracowników „Rzeczpospolitej" — pierwszego pisma, jakie ukazało się na wolnej ziemi polskiej w Chełmie dnia 23 lipca 1944 r. przesyłam w dniu ukazania się 1500-go numeru życzenia dalszej pomyślnej pracy.

(—) BOLESŁAW BIERUT

W artykule wstępnym redakcja podsumowuje rezultaty 4-letniej przeszło pracy:

Zamieszczony w pierwszym numerze „Rzeczypospolitej" Manifest PKWN proklamował zasady demokracji ludowej jako wytyczne budowy nowej naszej państwowości, jako program walki o nowy ustrój społeczny i polityczny w Polsce. Pierwszy od września rząd Rzeczypospolitej, sprawujący władzę na terytorium narodowym i rozporządzający w kraju narodową siłą zbrojną, walczącą z najazdem, utworzyli ci sami ludzie, ludzie lewicy, którzy w podziemiu powołali do życia Krajową Radę Narodową i Armię Ludową, a na emigracji w ZSRR Związek Patriotów Polskich i I Armię.

Byliśmy od początku, jesteśmy i pozostaniemy organem walki o nowy kształt życia polskiego, organem obozu, który w walce tej przewodzi narodowi. Przez cały glob ziemski i przez nasz kraj, biegnie front walki dwóch światów: świata kapitalizmu i imperializmu z jednej, świata demokracji i socjalizmu z drugiej strony, obozu reakcji i obozu postępu, sił tyranii i sił wolności. Jesteśmy po tej stronie światowego frontu walki, w armii postępu, wolności i socjalizmu.

Wzięliśmy udział w zwycięskiej walce z kontrrewolucyjnym terrorem i sabotażem, z podziemną i mikołajczykowską ekspozyturą anglosaskiego imperializmu sięgającego po naszą wolność i niepodległość. Służyliśmy obozowi demokratycznemu w wyborczej walce o oblicze klasowe Sejmu Konstytucyjnego. Towarzyszymy ludowi pracującemu miast i wsi w jego wielkiej ofensywie na wszystkich frontach, prowadzonej przez marksistowsko - leninowską awangardę ruchu robotniczego, czołową siłę demokracji ludowej i rewolucji socjalistycznej.

*

Artykuł wstępny nosi tytuł: 1500 dni. Lecz nie zapominajmy, że jest to rezultat 1500 dni i 1500 nocy redakcyjnej i drukarskiej roboty.

Całemu redakcyjnemu zespołowi składamy serdeczne gratulacje, życzymy „Rzeczypospolitej" dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i jej pracującego ludu.

2.000.000 zł DLA STRAJKUJĄCYCH górników francuskich

Obrady plenum Zarządu Głównego ZZK

W dniu 21 bm. rozpoczęły się we własnym gmachu ZZK dwudniowe obrady plenum Zarządu Głównego ZZK, w obecności przedstawicieli KCZZ i Ministerstwa Komunikacji.

Na czoło obrad postawiono sprawę solidarności ze strajkującymi górnikami francuskimi i w związku z tym uchwalono rezolucję która stwierdza m. in.:

„Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, solidaryzuje się w całej pełni z przodującymi francuskiej klasie robotniczej — górnikami francuskimi. Pełen podziwu dla ich nieugiętej postawy w walce o lepsze jutro Związek nasz śle im gorące, braterskie życzenia jak najrychlejszego, całkowitego zwycięstwa.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, na swym plenarnym posiedzeniu, odbytym w dniu 21 października 1948 r., postanowił w imię solidarności z walczącym francuskim światem pracy, przekazać, za pośrednictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych, kwotę **uwóch milionów zł. na pomoc rodzinom strajkujących francuskich górników".**

Po wygłoszeniu przez Sekretarza Generalnego, Cieślika, podstawowego referatu organizacyjnego, który dotyczył niedociągnięć organizacyjnych Związku oraz realizacji uchwał plenum KCZZ, wywiązała się żywa i rzeczowa dyskusja. Obrady trwają.

* * *

W fabrykach grudziądzkich oraz w licznych innych zakładach pracy uchwalono rezolucje, w których m. in czytamy:

„W związku z walką, jaką prowadzą robotnicy Francji i Włoch o chleb powszedni i swobody demokratyczne, o wolność swych krajów i wolność ruchu zawodowego piętnujemy z oburzeniem mobilizację reakcji i międzynarodowego kapitału, przesyłamy walczącym robotnikom i brainim związkom zawodowym Francji i Włoch wyrazy gorącej sympatii i zachęty do wytrwania w walce o słuszne prawa świata pracy."

Przed jubileuszem Komsomołu

SZKOŁA BUDOWNICZYCH KOMUNIZMU

ISTNIEJE ścisły związek między młodzieżą a sprawą socjalizmu. Związek ten doskonale uchwycił Lenin gdy pisał jeszcze w okresie rewolucji 1905 r.: „Jesteśmy partią przyszłości, a przyszłość należy do młodzieży. Jesteśmy partią nowatorów, a za nowatorami najchętniej idzie młodzież. Jesteśmy partią ofiarnej i pełnej samozaparcia walki ze zgnilizną starego porządku, a na ofiarną i pełną samozaparcia walkę młodzież zawsze pójdzie pierwsza".

Łączność młodzieży z walką o socjalizm skrystalizowała się najpełniej w życiu, pracy i walce organizacji, która w tych dniach obchodzić będzie swój 30-letni jubileusz, mianowicie w pracy i walce Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — popularnie zwanego Komsomołem.

Jeśli się chce w sposób najbardziej wyczerpujący określić rolę Komsomołu w Związku Radzieckim i w walce o socjalizm, wystarczy stwierdzić, że zasłużył on sobie na najbardziej zaszczytne określenie **pierwszego i najlepszego pomocnika partii bolszewickiej.**

W ciągu 30 lat swej pracy pod przewodnictwem partii bolszewickiej nagromadził Komsomoł niezwykle bogate doświadczenie w dziedzinie wychowawczej. Najbardziej znamienną cechą pracy Komsomołu w tej dziedzinie jest **nierozerwalna jej łączność z praktyką życiową, z życiem i z walką narodu.** Było tak w ciągu całych tych 30 lat. Zmieniały się tylko zadania, jakie stały przed Komsomołem, ale łączność pomiędzy wychowaniem a praktyką nie ustawała ani na chwilę.

W okresie wojny domowej i walki o utrwalenie władzy radzieckiej, co trzeci komsomolec był w armii. W okresie odbudowy z inicjatywy Komsomołu zaczęły powstawać w roku 1927 pierwsze brygady szturmowe, w których młodzież wykuwała nowy socjalistyczny stosunek do pracy. Komsomolcy byli inicjatorami współzawodnictwa pracy i następnie ruchu stachanowskiego — tej wyższej formy współzawodnictwa. W okresie pierwszych pięciolatek, 350.000 członków Komunistycznego Związku Młodzieży poszło dobrowolnie pracować na wielkich budowach i młodzi budowniczowie przyczynili się w ogromnej mierze do dźwignięcia znanych na całym świecie fabryk i zakładów, które stały się nie tylko fortecami walki o socjalizm, ale w późniejszym okresie — również fortecami walki o zwycięstwo nad hitleryzmem.

W walkę o socjalistyczną przebudowę rolnictwa a następnie o wysokie urodzaje w kołchozach, komsomolcy włożyli cały swój zapał i inicjatywę. Gdy partia bolszewicka wezwała do dokonania rewolucji kulturalnej i do masowego kształcenia nowych kadr inteligencji radzieckiej — pierwszy odezwał się Komsomoł. W 1936 na X-ym swym zjeździe komsomolcy z zasłużoną dumą meldowali ojczyźnie, że w ciągu ośmiu lat wyższe szkoły ukończyło ponad 300.000 członków Związku.

Młodzież radziecka wychowywała się od pierwszej chwili w duchu twórczej pracy pokojowej. Ale kiedy przyszła wojna, komsomolcy wraz z całym narodem radzieckim oddali wszystkie swe siły i całą swą wiedzę sprawie walki o zwycięstwo. Wojna pokazała, że Związek Radziecki, partia bolszewicka i Komsomoł wychowały nie pojedyńczych bohaterów **lecz całe pokolenie heroiczne,** pokolenie zdolne do najwyższej ofiarności i najwyższych osiągnięć zarówno na froncie jak i w dziedzinie produkcji.

Jaki ideał wychowawczy realizował Komunistyczny Związek Młodzieży w swej 30-letniej pracy? Pod kierownictwem partii bolszewickiej pod kierownictwem Lenina i Stalina Komsomoł stawia sobie za zadanie **wychowanie młodzieży w duchu komunizmu.**

Na trzecim zjeździe Komsomołu Lenin mówił do młodzieży: **„Winniście wychowywać się na komunistów. Zadanie Związku Młodzieży polega na takim zorganizowaniu swej działalności praktycznej, aby ucząc się organizując się, jednocząc się i walcząc — młodzież wychowywała siebie i wszystkich tych którzy widzą w niej swego przewodnika — by wychowywała komunistów. Trzeba żeby cała akcja wychowywania, kształcenia i nauki współczesnej młodzieży była wychowywaniem w niej moralności komunistycznej... U podstaw moralności komunistycznej leży walka o ustalenie i zbudowanie komunizmu".**

Uczyć się komunizmu — wskazywali twórcy partii bolszewickiej — to znaczy przyswoić sobie szczytowe osiągnięcia wiedzy ludzkiej. **„Opanowywać naukę, wykuwać nowe kadry bolszewików, specjalistów we wszelkich dziedzinach wiedzy, uczyć się, uczyć się, uczyć się z największym uporem"** — takie zadania stawiał komsomolcom i całej młodzieży radzieckiej **Józef Stalin.** Komunistyczne wychowanie opiera się na znajomości praw rozwoju społecznego, na znajomości marksizmu-leninizmu. Bez nieustannej pracy nad opanowaniem teorii marksizmu, nie można liczyć na sukcesy w dziele wychowania młodzieży.

Wychowanie w duchu komunizmu jest wychowywaniem w duchu patriotyzmu radzieckiego i w duchu międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Jest to wychowywanie ludzi, zdolnych do bohaterstwa w walce i pracy, zdolnych do wykonywania zadań, które stawia przed nimi budownictwo socjalistyczne. Wychowankowie Komsomołu winni być i są w rzeczywistości tymi, którzy przekształcają przyrodę, którzy rewolucjonizują technikę, i którzy tworzą **nowe formy stosunków między ludźmi.**

Wszechzwiązkowy Komunistyczny Związek Młodzieży jest organizacją młodzieżową szczególnego rodzaju. W dniu swego 30-lecia będzie on bardziej jeszcze młody, bardziej jeszcze zdolny do nowatorstwa, do szukania nowych dróg we wszystkich dziedzinach życia, będzie bardziej przepojony entuzjazmem, aniżeli był nim przed 30-ma laty. Nie ma w tym nic dziwnego. Ogromne możliwości ustroju socjalistycznego dają młodzieży radzieckiej warunki nieustannego rozwoju, nieustannego bogacenia swej wiedzy i kultury, pogłębiania i rozwijania indywidualności w nierozerwalnej więzi z życiodajną siłą twórczego kolektywu. Wykorzystując te możliwości Komsomoł **nieustannie pogłębia i wzbogaca treść i formę swej pracy.** Stają się one coraz bardziej dojrzałe nie tracąc jednakże nic z nieocenionych walorów młodości.

Wyniki tej pracy mają ogromne znaczenie nie tylko dla młodzieży Związku Radzieckiego ale i dla młodzieży i dla ruchu robotniczego całego świata. Komsomolcy przeszli trudną i wielką drogę pod doświadczonym kierownictwem partii bolszewickiej. Wiele problemów, przed którymi stoi jeszcze młodzież innych krajów, znalazło już rozwiązanie w Związku Radzieckim. Młodzież radziecka chętnie i szczodrze dzieli się swymi doświadczeniami z młodzieżą innych krajów. Świadoma swej przodującej roli w ruchu młodzieżowym całego świata młodzież komsomolska po bratersku udostępnia swoje doświadczenia młodym ludziom na całym świecie. W krajach kapitalistycznych istnieją niestety tylko ograniczone możliwości wykorzystania doświadczeń radzieckich. **Ale dla młodych chłopców i dziewcząt w naszym kraju i w innych krajach ludowo-demokratycznych nie ma lepszej szkoły pracy i walki niż doświadczenia młodych chłopców i dziewcząt ZSRR.**

Jubileusz Komsomołu, który w Związku Radzieckim będzie okresem podsumowania doświadczeń i wytyczania dalszego działania, winien się stać okresem, w którym młodzież nasza zapoczątkuje szersze i głębsze prace nad zaznajomieniem się z bogactwem i wielostronnością życia i osiągnięć młodzieży radzieckiej by czerpać z nich pełnymi garściami.

J. KOWALEWSKI

Ludwik Sawicki
Dyr. Państw. Muz. Archeolog.cznego w Warszawie

ZACIEŚNIA SIĘ WSPÓŁPRACA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA

NIEDAWNO odbył się w Czechosłowacji doroczny zjazd sprawozdawczy Instytutu Archeologicznego. Zjazd obradował w miejscowościach: Uherskie Hradisztie, Uherski Brod i Lubaczowice i połączony był ze zjazdem delegatów Związku Muzeów Czechosłowackich, dzięki czemu uczestniczyło w nim ponad 200 osób — archeologów, współpracowników terenowych Instytutu w dziedzinie akcji ochrony zabytków i muzeologów.

Bogaty program połączonych zjazdów obejmował szereg referatów naukowych i sprawozdawczych, dyskusje, zwiedzanie muzeów oraz prac wykopaliskowych. W muzeum J. A. Komenskyego w Uherskim Brodzie każdy z uczestników otrzymał, prócz literatury przewodnikowej, piękny medal pamiątkowy, wybity na uroczystość 354 rocznicy urodzin tego wielkiego patrioty czeskiego. Ponadto uczestnicy zjazdu wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez mieszkańców wsi Veletin, ku uczczeniu pamięci prof. Lubora Niederle — wybitnego archeologa czeskiego, twórcy kierunku słowiańskiego w badaniach przedhistorycznej przeszłości Słowian.

W zjeździe uczestniczył z ramienia Polski prof. dr **Józef Kostrzewski,** kierownik Instytutu Starożytności Słowiańskich Uniwersytetu Poznańskiego oraz autor niniejszego artykułu. Naukę francuską reprezentował dr J. Mauduit z Paryża — sekretarz Francuskiego Towarzystwa Prehistoryczne go. Pragnie on odwiedzić również Polskę w celu nawiązania francusko-polskiej współpracy naukowej w dziedzinie prehistorii.

Po zakończeniu zjazdu na propozycję dyrektora Instytutu Archeologicznego w Pradze — docenta dra J. Böhma, uczeni polscy zwiedzili słynne z arcydzieł sztuki paleolitycznej stanowisko lessowe paleolitu młodszego w Dolnich Vestonicach na Morawach, ażeby zaopiniować metodę badań tego stanowiska, prowadzonych z ramienia Instytutu przez młodego i zdolnego prehistoryka czeskiego, dra Klima z Zemskeho Narodniho Muzea w Brnie.

Narada przedstawicieli prehistorii i protohistorii czechosłowackiej i polskiej odbyła się w lokalu Państwowego Instytutu Archeologicznego w Pradze. **W naradzie wzięli udział ze strony czechosłowackiej: dyr. Böhm i prof. dr Jan Filip — wybitny uczony i wielki przyjaciel Polski,** kierownik Instytutu Archeologii Przedhistorycznej i Wczesnohistorycznej Uniwersytetu im. Karola w Pradze. Narada miała na celu ustalenie i realizację ścisłej współpracy naukowej na odcinku archeologii i zagadnień organizacyjnych muzealnictwa.

W wyniku narady sprecyzowane zostały i przyjęte następujące postulaty:

Wzajemnego zgłaszania programów badawczych prac terenowych, opracowanych w skali państwowej; zatrudniania młodych pracowników na robotach badawczo - wykopaliskowych w charakterze praktykantów; wspólnego prowadzenia badań obiektów o znaczeniu międzynarodowym; wymiana profesorów na okresy semestralne lub krótsze w celu wygłaszania cyklu wykładów z zakresu archeologii przedhistorycznej kraju, reprezetnowanego przez danego uczonego; udział w dorocznych zjazdach archeologicznych, konserwatorskich i Związku Muzeów; tłumaczenie ważniejszych prac czeskich na język polski i polskich na język czeski; opracowanie i wydanie polsko - czechosłowackiego i czechosłowacko - polskiego słownika archeologicznego; podjęcie publikacji specjalnego, reprezentacyjnego czasopisma jako organu naukowego w zakresie archeologii przedhistorycznej krajów słowiańskich.

Czasopismo publikowane byłoby w kilku językach, nakładcą byłby Państwowy Instytut Archeologiczny w Pradze. Redakcję stanowić będzie komitet, składający się — na razie — z wybitnych archeologów polskich i czechosłowackich z tym, że w przyszłości skład komitetu redakcyjnego zostanie rozszerzony na przedstawicieli archeologii innych krajów słowiańskich.

Realizacja podanych w skrócie postulatów zapoczątkuje nowy etap rozwoju wzajemnych stosunków naukowych krajów słowiańskich w dziedzinie archeologii i prehistorii.

LUDOWA REPUBLIKA KOREAŃSKA

NOWE ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI W AZJI

Utworzenie Ludowej Republiki Koreańskiej otwiera nowy rozdział w historii Dalekiego Wschodu. Jest to pierwszy kraj kolonialny, który po wojnie — i w wyniku wojny — uzyskał prawdziwą niepodległość, w przeciwstawieniu do rzekomej wolności, udzielonej przez Wielką Brytanię Indiom, czy Birmie. Jest to jeszcze jeden przykład polityki pokojowej, prowadzonej przez Związek Radziecki, który zmierza do oswobodzenia uciskanych ludów spod kolonialnego jarzma i włączenia ich do rodziny wolnych narodów świata. Jest to wreszcie wzmocnienie całego obozu pokoju przez powstanie nowej demokracji ludowej, nowego państwa wyzwolonego z imperialistycznego ucisku.

Umowa międzysojusznicza ZSRR — St. Zjednoczone, zawarta w r. 1945, po wyzwoleniu Korei dzięki Armii Radzieckiej, przewidywała dwustronną okupację Korei, przy czym linia podziału miała biec wzdłuż 38 równoleżnika.

Granica między Południową a Północną Koreą przebiega wzdłuż 38 równoleżnika

Taki podział pozostawiał na północy, w radzieckiej strefie okupacyjnej, 125.000 km kwadr. oraz większość instalacji przemysłowych i kopalń, a na południu w strefie amerykańskiej okupacji — 96.000 km kwadr. ziemi przeważnie rolniczej. W całej Korei mieszka ok. 30 milionów ludzi.

Według tej umowy oba państwa miały doprowadzić do powstania niezależnej republiki koreańskiej poprzez wolne wybory w których udział brały by wszystkie antyfaszystowskie partie. **Ale nie leżało to bynajmniej w interesie USA; przeciwnie — celem St. Zjednoczonych było maksymalne opóźnienie chwili uzyskania niepodległości przez Koreę** i rozbudowanie w między czasie reakcyjnej administracji, złożonej z pro-japońskich Quislingów, wielkich obszarników i elementów faszystowskich.

Wielokrotne apele ZSRR o rozwiązanie kwestii koreańskiej pozostały bez skutku, podobnie jak i wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do równoczesnego wycofania wojsk okupacyjnych i utworzenia demokratycznego rządu.

W północnej Korei, w wyniku akcji politycznej postępowych partii **przeprowadzono wiele podstawowych reform, usuwających, choć w części zacofanie kraju. Reforma rolna rozparcelowała ok. 1.000.000 ha ziemi obszarników i Japończyków. Ponad 700.000 chłopów skorzystało z nadziału ziemi.** Zarazem unarodowione zostały wszystkie kluczowe gałęzie przemysłu i górnictwa, przede wszystkim **liczne kopalnie węgla, zakłady energetyczne, fabryki włókiennicze itd.**

Miarą postępów gospodarczej odbudowy mogą być liczby wytwórczości: produkcja górnicza i przemysłowa wynosi dziś na północy ok. 60 proc. poziomu przedwojennego (w r. 1946 — 12 proc.), na południu zaś — 15 — 20 proc. (w r. 1946 — 35 proc.): Dalszym dowodem może być masowa imigracja z południa (gdzie jest ponad 300.000 bezrobotnych) na północ, gdzie odczuwa się duży brak rąk roboczych.

Rozwój stosunków politycznych w obu strefach okupacji jeszcze bardziej uwydatnił różnice między imperializmem, a antyimperializmem. **Pomimo terroru Amerykanów i ich marionetek, liczba komunistów w płd. Korei w ciągu 6 miesięcy, od końca 1945 r. do maja 1946 wzrosła z 3.000 do 100.000.** Front Narodowo-Demokratyczny, grupujący wszystkie postępowe siły kraju, włącznie z licznymi związkami religijnymi — grupuje dziś 11 milionów członków, z czego 5 milionów na południu. **Zjednoczona Partia Pracy liczy na północy ok. 600.000 członków, z czego blisko jedną trzecią stanowią komuniści.**

Coraz lepiej rozwijający się ruch niepodległościowy opierał się więc na mocnej podstawie. Trzonem jego były elementy postępowe z komunistami na czele. Dążeniem tego ruchu było całkowite wyzwolenie Korei.

Gdy zawiodły wszelkie wysiłki ZSRR rozwiązania sprzeczności na drodze dyplomatycznej — naród koreański przystąpił bezpośrednio do tworzenia form swej państwowości. Wybory zarządzone przez koalicję demokratycznych partii północy i południa stały się ogromnym sukcesem ruchu narodowo - wyzwoleńczego. **W północnej Korei brało w nich udział 99 proc. ludności; w południowej części kraju, pomimo terroru Amerykanów — ponad 77 proc. mieszkańców poszło do urn.** W sumie — ponad 80 proc. Koreańczyków wybrało w tajnym, równym, bezpośrednim i powszechnym głosowaniu pierwszy parlament Wolnej Korei.

Parlament ten — Najwyższe Zgromadzenie Narodowe — składa się z 572 posłów, z czego 360, a więc 65 proc., pochodzi z południa. **Reprezentowane są w nim wszystkie demokratyczne partie Korei: Partia Pracy, Chendongo (religijna partia buddyjska), Partia Demokratyczna, mająca duże wpływy wśród inteligencji, grupy protestanckie i katolickie, masowe organizacje kobiece i młodzieżowe, związki zawodowe itd.** Jest on niewątpliwie — nawet zdaniem reakcyjnego „New York Times'a" — jedynym przedstawicielstwem politycznym Korei.

Parlament ten wypracował demokratyczną konstytucję, która sankcjonuje dotychczasowe osiągnięcia ludu koreańskiego w północnej części kraju i daje wytyczne przyszłego rozwoju koreańskiej republiki.

„Cała władza — czytamy w pierwszym artykule konstytucji — należy do ludu, a wyrazicielem jej jest Najwyższe Zebranie Ludowe oparte o Rady Narodowe lokalne w miastach i wsiach".

Konstytucja zawiera również szereg paragrafów, dotyczących nacjonalizacji bogactw naturalnych i przemysłu kraju, reformy rolnej, rozwoju oświaty itd. Wreszcie, po raz pierwszy w Korei, daje ona w każdej dziedzinie życia pełne równouprawnienie upośledzonym dotychczas kobietom.

W ślad za uchwaleniem konstytucji i utworzeniem demokratycznego rządu dn. 25 sierpnia br. przyszła prośba demokratycznych władz Korei o wycofanie wojsk okupacyjnych z terytorium republiki. **ZSRR wierny swej polityce poszanowania niepodległości innych narodów, odpowiedział pozytywnie na to żądanie. Do końca br. nie będzie już na terenie północnej Korei ani jednego żołnierza radzieckiego.**

Inaczej, oczywiście, zareagowali Amerykanie. Po licznych próbach wykręcania się i pomniejszania wagi radzieckiej ewakuacji — Amerykanie jęli przemilczać całą sprawę, a zarazem zaostrzyli w południowej części kraju terror przeciwko elementom demokratycznym. **Przeszło 20.000 więźniów w obozach koncentracyjnych, liczne „pacyfikacje" po wsiach, masowe areszty działaczy postępowych po miastach — oto odpowiedź imperialistów amerykańskich na narodowo - wyzwoleńcze dążenia Koreańczyków.**

Nic też dziwnego, że — w przeciwieństwie do odbudowującej się i rejestrującej wielkie postępy północnej Korei — na południu kraju potęguje się opozycja przeciwko imperialistycznym okupantom i rodzimym Quislingom.

*

Ludowa Republika Koreańska powstała w wyniku akcji wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i głębokich przeobrażeń społeczno-politycznych, dokonanych przez postępową awangardę ruchu narodowo - wyzwoleńczego. Jest to nie tylko pokrzyżowanie imperialistycznych planów zamienienia całej Korei w kolonię amerykańską, — ale zarazem stanowi to poważny krok naprzód w dziele wyzwolenia całej Azji spod kolonialnego jarzma.

STAB

W. WASILEWSKA O CHURCHILLU

Wanda Wasilewska w artykule pt. „Faszystowski obłęd Churchilla" pisze w czasopiśmie „Literaturnaja Gazeta".

„Znów dochodzi nas głos Winstona Churchilla. Tym razem wystąpił on z przemówieniem na konferencji konserwatystów w Londynie. Karykaturzyści angielscy często rysują Churchilla jako buldoga. I rzeczywiście, przypomina on nie tylko wyglądem zewnętrznym to miłe stworzenie. W przemówieniu angielskiego polityka więcej jest wściekłego ujadania buldoga, niż dźwięków mowy ludzkiej. Chwilami ryczenie jego przechodzi w sentymentalne chlipanie, by znów przejść do zajadłego szczekania. Winston Churchill dosłownie upaja się samym słowem „wojna". Myśl o tym, że istnieje możliwość rozwiązania spornych problemów światowych, bez użycia uzbrojonej przez niego floty doprowadza go do wściekłej, nieokiełznanej starczej pasji. W najwyższym zachwycie obwieszcza on światu o tym, że „Stany Zjednoczone dozbrajają się na ogromną skalę" i że „Francja, Belgia i Holandia wytężają wszystkie siły dla stworzenia zachodniego frontu oporu pod kierownictwem Wielkiej Brytanii i przy niezbędnej pomocy Stanów Zjednoczonych". Tak więc Churchill znów nawołuje do wojny.

„Jednym silnym, pewnym i właściwym orężem w obronie pokoju — głosi on — to bomba atomowa. Jeśliby Stany Zjednoczone zniszczyły swój zapas bomb atomowych byłyby one winowajcami utraty wolności przez całą ludzkość."

Jednym słowem symbolem pokoju i postępu — to bomba atomowa. W tym cynicznym oświadczeniu mieści się sens wszystkich churchillowskich ględzeń na temat człowieczeństwa i ludzkości, demokracji i wolności narodów.

Największym rozczarowaniem dla Churchilla **jest możliwość pokojowego rozwiązania kwestii spornych między narodami. I dlatego „dumny Anglik", przedstawiciel „potężnego imperium brytyjskiego", którego sławę głosi w każdym swoim przemówieniu — pełza niczym buldog na brzuchu przed Stanami Zjednoczonymi, w pas kłania się Waszyngtonowi, ponieważ lew brytyjski zniedołężniał i nie ma już dość sił, by ciągnąć rydwan wojenny.** Stany Zjednoczone natomiast dzierżą berło bomby atomowej. Obłęd faszystowski Churchilla — pisze dalej Wanda Wasilewska — nie jest tylko jego własnym ideałem, jest to równocześnie ideał koalicji konserwatystów i prawych laburzystów I właśnie dlatego Churchill bez końca i miary wychwala politykę zagraniczną rządu labourzystów. Wzywa on też swoją partię do podtrzymania tego rządu wszystkimi siłami stojącymi jej do dyspozycji. **Wzruszająca harmonia między wodzem konserwatystów, a angielskimi socjalistami"!**

KOBIETA NOWEJ BUŁGARII

Wywiad z przedstawicielką Związku Kobiet Bułgarskich tow. CZARAKCZEJEW

Korzystając z pobytu przedstawicielki Związku Kobiet Bułgarskich w Polsce tow. **Czarakczejewej**, zwróciliśmy się do niej z prośbą o udzielenie nam wywiadu.

— Nasze kobiety niedawno otrzymały pełne prawa obywatelskie i nie dawno zaczęły brać udział w życiu państwowym, a mimo to osiągnęły już poważne wyniki w swojej pracy — mówi z dumą tow. Czarakczejewa.

Korzystając z wolnej chwili tow. Czarakczejewa starała się nam opowiedzieć wszystko **o kobietach swego kraju.**

— Kochamy naszą ojczyznę i chętnie dla niej ofiarowujemy nasze umiejętności i nasz trud. Front Ojczyźniany i najwybitniejsi przedstawiciele Państwa z Georgi Dymitrowem na czele, widzą w kobietach bułgarskich źródło nowych sił twórczych i dlatego chętnie popierają wszelką inicjatywę kobiecą.

W naszym parlamencie zasiada dziś 18 kobiet — posłanek. Ministrem poczt i telegrafów jest znana działaczka Tsola Dragojerewa. Dwie zajmują stanowiska wiceministrów, a Katia Abramowa jest członkiem Prezydium Parlamentu i wybitną działaczką Partii. Mamy dużo kobiet lekarzy, nauczycielek, inżynierów, prawników. Mamy utalentowane literatki, pianistki, aktorki i malarki. Nie ma takiej dziedziny, w której by kobieta bułgarska nie dorównywała mężczyźnie.

W wielu fabrykach powierzono kierownictwo kobietom — dawnym robotnicom, które i na tych stanowiskach doskonale wywiązują się ze swych zadań.

— JAKA JEST DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU KOBIET BUŁGARSKICH?

— Nasza organizacja zrzesza w chwili obecnej pół miliona kobiet. Jest to cyfra poważna jeśli się zważy, że Bułgaria ma zaledwie 8 mil. mieszkańców. Związek posiada ponad 4.000 kół, które działają w miastach i we wsiach. Najliczniej reprezentowane są w Związku kobiety wiejskie, Bułgaria bowiem jest krajem rolniczym i chłopi stanowią większość ludności. Naszym naczelnym zadaniem jest praca kulturalno - oświatowa oraz polityczne i obywatelskie wychowanie kobiet.

Osiągamy zaś swój cel organizując odczyty, pogadanki, wędrowne biblioteki i wydając pismo, w którym omawiamy wszystkie zagadnienia związane z życiem Nowej Bułgarii.

Pogadanki nie dotyczą tylko zagadnień polityczno - gospodarczych. Uczą one również kobiety wiejskie jak mają wychowywać dzieci, przestrzegać higieny i jak zastosować najnowsze zdobycze techniki w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Przed wyjazdem do Polski wizytowałam jedno z kół wiejskich. **Kobiety, z którymi rozmawiałam powiedziały mi wtedy, że dopiero w ustroju demokracji ludowej znalazły czas na zainteresowania nie związane z ich czynnościami gospodarskimi.** Bowiem dzięki racjonalnej organizacji pracy w wiejskich spółdzielniach, zostały one w znacznym stopniu odciążone od nawału zajęć, które nakładał na kobiety wiejskie ustrój kapitalistyczny. Dziś więc chętnie poświęcają wolne chwile samokształceniu i pracom społecznym.

— CZY ISTNIEJE WSPÓŁPRACA MIĘDZY KOBIETAMI WSI I MIAST?

— W okresie żniw z miast wyruszają specjalne brygady kobiece, które opiekują się dziećmi kobiet wiejskich i prowadzą ich gospodarstwa. **Ostatniego lata zorganizowano na wsiach 2.500 dziecińców. Poza tym istnieją stale brygady, rekrutujące się z kobiet miejskich — fachowców, które objeżdżają wsie i uczą młode gospodynie krawiectwa, tkactwa czy też innych zawodów.** Opieka nad matką i dzieckiem została przez rząd powierzona organizacjom kobiecym. Dzięki nim każdego roku poprawia się zdrowotność dzieci bułgarskich.

Kobiety opiekują się także brygadami młodzieżowymi. Jeżdżą do miejsc pracy, sprzątają baraki, łatają odzież i leczą chorych. W Gabrowie, najpiękniejszym mieście przemysłowym Bułgarii, pracownice fabryk uszyły ubrania dla młodzieży pracującej w okolicy. Do każdej paczki dołączyły owoce i słodycze zakupione za własne pieniądze.

Wyzwolone z wielowiekowego zacofania kobiety bułgarskie dzielnie współpracują ze swymi mężami i braćmi przy budowie nowego, lepszego społeczeństwa — społeczeństwa socjalistycznego.

J. Kasko

MARSHALL LUSTRUJE KOLONIE USA w EUROPIE

Dobrze wiadomo po co Marshall leciał do Aten; po licznych „ostatecznych ofensywach" greckich monarcho-faszystów, które regularnie kończyły się klęską trzeba było podnieść morale kacyków tubylczych w jednej z najważniejszych kolonii amerykańskich.

O czym Marshall rozmawiał z papieżem — także można się domyśleć; przecież oś Watykan — Waszyngton nie ogranicza się do „duchowej" wspólnoty interesów, ale opiera się przede wszystkim na konkretnej współpracy politycznej, której dość pikantnym wyrazem była niedawna wiadomość o przekazaniu przez Watykan pokaźnych sum na cele wyborcze partii republikańskiej.

Najciekawszą w całej serii musiała jednak niewątpliwie być rozmowa Marshall — Sforza. Albowiem „AMERYKAŃSKI MINISTER DO SPRAW WŁOSKICH", jak nazywa Sforzę demokratyczna prasa rzymska, musiał przedstawić waszyngtońskiemu generałowi niezbyt pocieszający jadłospis: od chwili wejścia w życie planu Marshalla sytuacja Włoch ze zlej stawała się coraz gorsza, przechodzi w katastrofę.

— Liczba bezrobotnych, która w grudniu 1947 wynosiła 1,780.000 osób wzrosła obecnie do 3.000.000;

— Dług państwowy Włoch przekroczył już astronomiczną cyfrę 2,500 miliardów lirów;

— Deficyt tegorocznego budżetu sięga „imponującej" sumy 500 miliardów lirów;

— Stopa życiowa klasy robotniczej spadła o blisko połowę na przestrzeni 12 miesięcy.

Jak więc widzimy konfrontacja Marshalla ze skutkami planu Marshalla wypadła raczej... niezadowająco. Za to im bardziej pogłębia się katastrofa gospodarcza Włoch tym głośniej Sforza chwali politykę amerykańską i stara się całkowicie uzależnić Rzym od Waszyngtonu. „Od dnia dzisiejszego — pisze na margines wizyty Marshalla wielkokapitalistyczny dziennik „Stampa", organ koncernu FIAT — staje się jasne, że atakowanie polityki Sforzy jest równoznaczne z atakowaniem polityki amerykańskiej". Nie można jaśniej przyznać się do stanu zależności, ani żeli uczyniło to pismo burżuazji włoskiej.

Tylko, że jeśli na statut kolonialny zgadza się wielki kapitał włoski — klasa robotnicza coraz mocniej manifestuje swą wolę obrony republiki. Dowodem tego był strajk 1,5 miliona pracowników państwowych z 14 bm.; dowodem są walki chłopów w południowych Włoszech o nadziały ziemi; dowodem wreszcie są krwawe represje rządu de Gasperiego przeciwko robotnikom.

I właśnie w czasie, w którym Marshall przybył z Paryża do Rzymu — z Rzymu do Paryża, na sesję ONZ wysłana została petycja z podpisami 3.000.000 kobiet włoskich żądających gwarancji pokoju i bezpieczeństwa.

„Podróże kształcą" — mówi przysłowie. Podczas swoich wizyt w Paryżu, Rzymie i Atenach Marshall mógł się przekonać jak silna jest NIENAWIŚĆ NARODÓW EUROPY DO IMPERIALIZMU i jak potężna jest ich wola obrony pokoju.

(S)

WIADOMOŚCI z ZSRR

15-LECIE „URAŁMASZU"

Ośrodkiem produkcji najbardziej skomplikowanych urządzeń dla radzieckiego przemysłu metalurgicznego są zakłady budowy ciężkich maszyn w Swierdłowsku „Urałmasz". ZAKŁADY TE OBCHODZĄ OBECNIE 15-LECIE SWEGO ISTNIENIA. W tym okresie powstały tutaj mechanizmy i urządzenia Kuźniecka i Magnitogorska. Tu przygotowano urządzenia dla Kanału Białomorskiego oraz kanału Moskwa — Wołga, dla metra moskiewskiego i wielu innych obiektów. W czasie wojny „Urałmasz" produkował sprzęt bojowy. Przy „Urałmaszu" istnieje całe miasto robotnicze, obejmujące dziesiątki tysięcy robotników i pracowników technicznych. Zakłady posiadają własne instytucje kulturalno - oświatowe, medyczne, szkoły i domy wypoczynkowe.

ELEKTRYCZNY MÓZG

Grupa uczonych radzieckich, pracowników instytutu energetycznego Akademii Nauk z ZSRR SKONSTRUOWAŁA TZW. INTERGRATOR ELEKTRYCZNY, KTÓRY UMOŻLIWIA WYKONYWANIE SZYBKO, BEZ POMYŁEK, NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANYCH OBLICZEŃ, OKREŚLAJĄCYCH RÓWNOWAGĘ SAMOLOTÓW, OKRĘTÓW, REGULACJI TURBOGENERATORÓW. Skomplikowana i oryginalna ta instalacja pozwala na rozwiązywanie wszelkich równań różniczkowych i algebraicznych. Obliczenia, wymagające normalnie kilkumiesięcznej pracy, wykonuje intergrator w kilka godzin.

PO PRACY — POLOWANIE

Kopalnie węgla i huty donieckie są otoczone bezkresnymi stepami. Stepy te obfitują we wszelkiego rodzaju zwierzynę i są celem wypraw myśliwskich. Uprawiają je robotnicy Zagłębia Donieckiego, poświęcając polowaniom wolny czas po pracy w kopalniach. Przewodnikiem górników i hutników jest stary myśliwy Milanczenko. W CIĄGU TRZECH NIEDZIEL DOWODZONA PRZEZ NIEGO GRUPA UPOLOWAŁA KILKA TYSIĘCY ZAJĘCY I LISÓW.

BUDOWA NOWYCH MIAST ORMIAŃSKICH

Zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów Republiki Ormiańskiej, POWSTANIE TAM, W NAJBLIŻSZYM CZASIE, KILKA NOWYCH MIAST. Rozpoczęto już budowę miasta Oktemberiana. Będzie to ośrodek przemysłu skórzanego. W tej chwili, w toku budowy, znajduje się 200 domów mieszkalnych. Zbudowano już wiele gmachów użyteczności publicznej, instytucji kulturalnych i zakładów medycznych. Zatwierdzono projekty przebudowy miast Nor - Bajazeta, Goris, Artik i inne.

POPULARNOŚĆ AGROBIOLOGII RADZIECKIEJ

Praca radzieckich agrobiologów cieszy się szczególnym zainteresowaniem radzieckiej opinii publicznej. Ze sprawozdania Towarzystwa Popularyzacji Nauk wynika, że na terenie kraju wygłoszono KILKA TYSIĘCY ODCZYTÓW O OSIĄGNIĘCIACH AGROBIOLOGII, w czym szczególnie dużo referatów poświęcono działalności Miczurina. W Moskwie wygłoszono 420 odczytów.

MILION WIDZÓW W MOSKWIE OGLĄDAŁO JUŻ FILM „MŁODA GWARDIA"

Z ekranów kin radzieckich nie schodzi pierwsza seria filmu „Młoda Gwardia", osnutego na tle powieści A. Fadiejewa. Obraz z ogromnym powodzeniem jest wyświetlany w kinach Moskwy, Leningradu, Kijowa, Odessy, Mińska, Władywostoku i innych miast. W stolicy radzieckiej „Młoda Gwardia" jest wyświetlana w 21 kinach i w przeszło 10 klubach i pałacach kultury. W ciągu tygodnia w Moskwie obraz ten obejrzało przeszło 1 milion osób. W dn. 22 października na ekranach radzieckich ukaże się druga seria tego filmu.

RIAZAŃ — MIASTO RODZINNE PAWŁOWA

Riazań to miasto rodzinne jednego z największych fizjologów radzieckich IWANA PAWŁOWA. Rozpoczęto tam ostatnio przygotowania do uroczystego obchodu jego urodzin w roku 1949. W domu, w którym Pawłow się urodził powstanie muzeum jego imienia. Wszystkie jego prace naukowe i popularno-naukowe zostaną zebrane w osobnym wydaniu. Zorganizuje się również wiele akademii i odczytów na temat doniosłej jego roli we współczesnym życiu naukowym.

NOWY REPERTUAR TEATRÓW KIJOWSKICH

Teatry kijowskie stoją w obliczu nowego sezonu. Teatr akademicki Opery i Baletu wystąpi na początek z operą GLINKI „IWAN SUZANIN". Poza tym w przygotowaniu są opery: ŁYSIENKI „NATALKA POŁTAWSKA", OFENBACHA „OPOWIEŚCI HOFFMANA", oraz CZAJKOWSKIEGO balet „ŚPIĄCA KRÓLEWNA". Teatr Dramatyczny przygotowuje szereg współczesnych sztuk radzieckich a to: SZTAINA „W IMIĘ HONORU", SAFRONOWA „CHARAKTER MOSKIEWSKI", — PAWLENKI „SZCZĘŚCIE". Akademicki Teatr Ukraiński otworzy nowy sezon sztuką BERNARDA SHAW „UCZEŃ DIABŁA".

„PONADKLASOWY" WRÓG KLASY ROBOTNICZEJ

Powiat zawierciański w województwie śląsko - dąbrowskim, nie należy do powiatów bogatych.

W powiecie istnieje około 20 tysięcy gospodarstw mało i średniorolnych, posiadających w sumie zaledwie 4.850 koni, czyli przeciętnie 1 koń na cztery gospodarstwa. Mimo braku siły pociągowej, braku ośrodków maszynowych, niedostatecznej siły roboczej — powiat zawierciański w rekordowo krótkim czasie przeprowadził żniwa, orkę i akcję siewną. Zebrano plony o 40% większe, niż w roku ubiegłym.

Jeśli mimo dotkliwego braku siły pociągowej dokonano tego imponującego wysiłku, to przede wszystkim dzięki szeroko rozwiniętej tutaj pomocy sąsiedzkiej i aktywnemu współzawodnictwu pracy. Niemały udział w tych osiągnięciach mają **komitety gminne i koła wiejskie naszej Partii,** istniejące w każdej najmniejszej nawet wsi powiatu. **Mało i średniorolni towarzysze z wiejskich organizacji PPR brali żywy udział w komitetach żniwnych, rozwijali akcję pomocy sąsiedzkiej i współzawodnictwa pracy.** Brali bezpośredni udział w akcji rozpowszechnienia kwalifikowanych zbóż, wreszcie w bieżącym roku rzucili hasło zaorania i obsiania nieużytków. Dzięki ich nieustannej, codziennej pracy znacznie zwiększono obszar użytków rolnych. Dzięki pomocy klasy robotniczej już w bieżącym roku powiat zyska kilka ośrodków maszynowych.

Na tle tych poważnych osiągnięć należy zwrócić uwagę na to, że siła organizacji partyjnej, rozmach, twórcza inicjatywa, podnosząca gminne czy wiejskie koło do roli faktycznego kierownika życiem społecznym, politycznym i gospodarczym wsi, do roli faktycznego realizatora wskazań Rządu i Partii — wywołały wściekły opór wroga klasowego.

Obok tysięcy ludzi uczciwych, oddanych sprawie klasy robotniczej i sprawie biednego i średniego chłopa, do wiejskich organizacji partyjnych w powiecie, wkradła się pewna ilość zamaskowanych wrogów, karierowiczów, elementów obcych ideologicznie i klasowo — sprawie socjalizmu. Sierpniowo - wrześniowe uchwały Komitetu Centralnego PPR, a w ślad za nimi idąca krytyka i samokrytyka, która objęła wszystkie wiejskie koła partii w powiecie, zaostrzyły czujność klasową towarzyszy.

Czujność ta kazała zwrócić uwagę towarzyszy z organizacji gminnej w Mierzęciach na osobę przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej i prezesa gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, członka PPR — Czaplę.

Czapla roztaczał wokół siebie mit jakiejś „ponadklasowej sprawiedliwości", którą jako przedstawiciel władzy miał reprezentować. Mit jakiegoś abstrakcyjnego „ponadklasowego interesu państwowego". Ten nie istniejący w rzeczywistości „ponadklasowy interes" państwowy kazał mu dokooptować do zarządu gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej księdza Wacława Kałuskiego, który publicznie z ambony nawołuje ludność do bojkotowania członków PPR i innych partii demokratycznych. Czapli jednak ksiądz Kałuski nie bojkotuje. Wyróżnienie to mówi samo za siebie.

Wielu towarzyszom z Mierzęcic wydawało się, że przewodniczący Rady Narodowej istotnie powinien realizować jakąś „wyższą", „ponadklasową" politykę państwową. Towarzysze ci nie dość jasno zdawali sobie sprawę, że państwo nasze i cały nasz aparat administracyjny mają charakter ludowo-demokratyczny i służą **wyłącznie interesom mas pracujących.**

Członkiem komitetu gminnego PPR w Myszkowie jest bogacz wiejski, Stanisław Kulak. Postawa Kulaka na zebraniach partyjnych, na które dość regularnie uczęszcza, nie budziła do niedawna poważnych zastrzeżeń ze strony towarzyszy z Myszkowa. Choć był on członkiem mikołajczykowskiego PSL-u, mógł przecież przekonać się o słuszności naszej drogi. Lecz krytyka i samokrytyka towarzyszy z Myszkowa ujawniła w Kulaku wroga klasowego.

Jeżeli liczyć hektary ziemi posiadanej przez Kulaka, to trudno zaliczyć go do bogaczy wiejskich. W oczach wielu towarzyszy bardzo dobrze prosperujące gospodarstwo Kulaka było wynikiem ciężkiej pracy i wrodzonych zdolności. Obecnie towarzysze z Myszkowa ujawnili, że **Kulak doszedł do dobrobytu drogą wyzysku i spekulacji,** że dotychczas wyzyskuje siłę najemną i spekuluje na ludziach pracy. Obecność jego w Partii miała ukryć i zatuszować ten wyzysk.

Kupiec Edmund Bulski, właściciel dwóch kamienic, jest również członkiem myszkowskiej organizacji PPR. Jego „szeroki gest" zjednywał niektórych towarzyszy, którzy pozostając z nim w zażyłych stosunkach towarzyskich, nie widzieli w nim wroga klasowego. Poprzez krytykę i samokrytykę uświadomili oni sobie szkodliwość takiego tolerancyjnego stosunku do wroga klasowego i wyciągnęli z tego należyte wnioski.

Członkiem gminnej organizacji partyjnej w Siewierzu jest bogacz wiejski i kupiec Jan Korusiewicz. Podobnie jak Kulak z Myszkowa, doszedł on do znacznego majątku drogą wyzysku i spekulacji. Korusiewicz był pewien, że drobne usługi w rodzaju kredytu, rabatu itp., jakie wyświadczał towarzyszom z Myszkowa, zdołają odwrócić uwagę od jego spekulacyjnej praktyki. Rzetelna krytyka i samokrytyka towarzyszy z organizacji myszkowskiej postawiła sprawę jasno: Korusiewicz jako bogacz wiejski — wyzyskiwacz i spekulant jest wrogiem klasowym.

Sekretarzem wiejskiego koła PPR w Mrzygódce, gmina Mrzydłót, jest Władysław Pucek. Koło w Mrzygódce, które wysunęło tow. Bogusława Gębkę na stanowisko drugiego sekretarza Komitetu Powiatowego w Zawierciu, należało do niedawna do rzędu najlepiej pracujących kół w powiecie. Do niedawna, to znaczy **do chwili powierzenia stanowiska sekretarza Puckowi.** Od tej chwili zebrania odbywały się rzadko, Pucek nie utrzymywał zupełnie kontaktu z Partią. Upijał się często, awanturował, napadł kiedyś na milicjanta. Lecz samorzutnie zorganizowane zebranie, szeroka krytyka i samokrytyka towarzyszy z Mrzygódki położyły kres temu stanowi rzeczy. Pucek został usunięty ze stanowiska sekretarza.

Rozmawiałem z wieloma towarzyszami z wiejskich organizacji Partii. Każdy z nich mówił o bardzo poważnych osiągnięciach swojej organizacji, o wielkich zadaniach, stojących przed Partią i o tym, że aby dobrze wykonać te zadania, trzeba oczyścić organizację z obcego elementu. Mówili swoimi słowami to samo, co pisał członek Biura Politycznego KC PPR, tow. Jóźwiak: **„Partia — czołowy oddział klasy robotniczej, sztab kierujący walką o lepsze jutro mas pracujących, może wykonać swoje zadania jedynie wtedy, gdy składa się z najlepszych i najofiarniejszych synów klasy robotniczej.**

J. W.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W ROLNICTWIE
przyczynia się do likwidacji odłogów

W pierwszym półroczu bieżącego roku współzawodnictwo pracy w rolnictwie przyczyniło się do zlikwidowania znacznej ilości odłogów.

W woj. **olsztyńskim** zagospodarowano 205.857 ha z ogólnej ilości 327.036 ha odłogów. Akcja likwidowania odłogów prowadzona jest w dalszym ciągu i ma charakter masowy. Powiaty jak np. **Morąg,** po zlikwidowaniu odłogów na swoim terenie, intensywnie pomagają w zagospodarowaniu odłogów w innych powiatach. Na wyróżnienie w województwie olsztyńskim zasługuje powiat **Kętrzyn,** w którym gminy **Łaukinkowo i Biedaszki** w jednym tylko dniu zagospodarowały około 100 ha odłogów.

Z ogólnej ilości zagospodarowanych odłogów w ramach pomocy sąsiedzkiej w województwie olsztyńskim zagospodarowano 32.235 ha.

W woj. **wrocławskim** zagospodarowano z ogólnej ilości 87.320 ha odłogów 67.099 ha. Najwięcej odłogów zagospodarował powiat **Głogów** — 8.900 ha co wynosi 100 procent odłogów w powiecie. W akcji likwidowania odłogów wyróżnił się także powiat **Bolesławiec,** który dzięki pomocy sąsiedzkiej zagospodarował 3.784 ha ziemi.

Znaczne osiągnięcia do zanotowania ma także **województwo poznańskie.** Na terenie Ziem Dawnych zagospodarowano odłogi w 100 proc. W powiatach Ziemi Lubuskiej z ogólnej ilości 38.001 ha odłogów, zagospodarowano 24.623 ha. W czasie likwidowania odłogów wyróżniły się powiaty **Kościan i Krotoszyn** oraz na Ziemi Lubuskiej, pow. **Strzelce.**

W akcji zagospodarowania odłogów wyróżniły się również województwa: **bydgoskie, rzeszowskie oraz katowickie.**

W woj. **bydgoskim** zagospodarowano cały obszar odłogów wynoszący 22.912 ha. W akcji wyróżniły się powiaty: **Brodnica, Bydgoszcz i Grudziądz.**

W woj. **rzeszowskim** z zaplanowanych do zlikwidowania 68.933 ha odłogów, zagospodarowano 70.019 ha, czyli przekroczono plan o 1.086 ha.

W woj. **katowickim** zagospodarowano 9.975 ha odłogów. Do całkowitego zagospodarowania odłogów pozostało jeszcze 2.345 ha i to przeważnie terenów zamłowanych.

Akcja zagospodarowania odłogów na terenach innych województw ma przebieg również pomyślny.

OSADY PONIEMIECKIE NA ZIEMIACH DAWNYCH
dla biednych i średnich chłopów

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się w dniu 21 października br. konferencja prasowa, na której tow. wicemin. **Kowalewski** omówił szczegółowo zagadnienie weryfikacji gospodarstw poniemieckich na Ziemiach Dawnych.

W wyniku reformy rolnej powstało zagadnienie zagospodarowania 1 mil. ha gospodarstw poniemieckich. Obszar gruntów poniemieckich na Ziemiach Dawnych posiada w przeciwieństwie do obszaru ziemi powstałej z rozparcelowania wielkich własności ziemskich około 100 tys. kompletnie zabudowanych gospodarstw, czyli przeciętnie jeden komplet zabudowań przypada na 10 ha ziemi.

W okresie, kiedy polityką rolnictwa kierował Mikołajczyk, gospodarstwa poniemieckie na Ziemiach Dawnych dostawały się często w ręce ludzi niepowołanych, którzy nie byli zainteresowani w pracy na roli. Przy przydzielaniu gospodarstw nie uwzględniano ich obszaru. Były liczne wypadki nadawania gospodarstw o powierzchni do 70 ha i więcej.

Z chwilą oczyszczenia Ministerstwa Rolnictwa z elementów reakcyjnych nastąpił zasadniczy zwrot w polityce nadzielenia gospodarstw poniemieckich na Ziemiach Dawnych. Minister Rolnictwa i Ref. Roln. wydał w dniu 8 listopada 1947 r. zarządzenie w sprawie kontroli i przydziału gospodarstw poniemieckich na Ziemiach Dawnych, które określa, że wielkość gospodarstwa poniemieckiego wahać się może w granicach od 7 do 12 ha, w zależności od klasy gruntu.

Tym samym zahamowano proces powstawania nowych większych gospodarstw, korzystających z siły najemnej, a więc proces narastania kapitalistycznych form produkcji rolnej.

Kontrola gospodarstw poniemieckich została powierzona Głównej Komisji Ziemskiej na szczeblu centralnym wojewódzkim oraz powiatowym komisjom ziemskim. W skład tych komisji wchodzą wojewódzkie i powiatowe władze administracyjne, przedstawiciele czynnika społecznego, delegaci rad narodowych i ZSCh.

Komisje mają za zadanie weryfikować akty nadania gospodarstw poniemieckich, tak, aby gospodarstwa te przydzielane były tylko tym bezrolnym robotnikom i pracownikom rolnym oraz drobnym dzierżawcom, którzy prowadzą samodzielnie gospodarstwa domowe, a praca na roli stanowi dla nich zawód, dający główne źródło utrzymania. Zasada ta stosuje się również do repatriantów, z tą jednak różnicą, że repatriant, któremu przysługuje prawo osiedlenia się na roli otrzymuje ekwiwalent w postaci gospodarstwa poniemieckiego na Ziemiach Odzyskanych.

WBREW SABOTAŻOWEJ REACJI

Wszelkie sporne i zawiłe sprawy opiniuje i rozstrzyga ostatecznie Centralna Komisja Kontroli Społecznej w skład, której wchodzą posłowie Chełchowski, Gros i Dura.

Z chwilą przystąpienia Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. do ostatecznego uregulowania sprawy gospodarstw poniemieckich wyłoniły się trudności spowodowane brakiem dokładnych danych o gospodarstwach poniemieckich i ich nowych właścicielach lub świadome sabotaże wrogich elementów.

Po roku wytężonej pracy można stwierdzić znaczne sukcesy na polu weryfikacji gospodarstw poniemieckich. I tak na dzień 1 lipca br. zweryfikowano ok. 70 tys. gospodarstw na obszarze ok. 600 tys. ha.

Akcja kontroli i weryfikacji gospodarstw poniemieckich w ostatnim czasie przybrała na sile i wg. planu Min. Rolnictwa i R. R. zostanie zakończona w grudniu br.

Na dzień 1 marca 1949 r. 100 tys. gospodarstw poniemieckich na obszarze 1 mil. ha znajdzie się we właściwych rękach mało i średniorolnych chłopów.

NOWA ORGANIZACJA
wczasów robotniczych

Z dniem 1 stycznia 1949 r. wchodzi w życie nowa organizacja wczasów pracowniczych. Jak informuje przedstawiciela SAP tow. Bolesław Kania, dyrektor Funduszu Wczasów Pracowniczych KCZZ. **najistotniejsza innowacja polegać będzie na zmianie systemu przydzielania miejsc w domach wczasowych.**

Zgodnie z interesem szerokich rzesz pracowniczych, skierowania na wczasy dokonywać będą rady zakładowe i koła związkowe, a nie oddziały związków zawodowych, jak to było dotychczas. Innymi słowy, — decyzja co do tego, kto i kiedy ma wyjechać na wczasy, przechodzi całkowicie w ręce zainteresowanych.

Rady zakładowe i koła związków przydzielać będą skierowania do domów wczasowych na 5 tygodni przed terminem rozpoczęcia urlopu przez pracownika. Niewykorzystane miejsca mają być zwrócone oddziałom związków lub okręgom, które przydzielą je z kolei tym radom zakładowym i kołom związkowym, które zgłoszą dodatkowe zapotrzebowania.

Do 1 stycznia 1949 r. ukończonu zostanie centralizacja wszystkich domów wczasowych, co umożliwi rozdzielenie 32 tysięcy miejsc w sposób planowy i zsynchronizowany z urlopami wszystkich zakładów pracy. Według przewidywań, w 1949 roku udostępnione będą 14-dniowe wczasy półmiesięcznej rzeszy pracowniczej.

Od nowego roku zniesione zostają dotychczasowe stałe turnusy, które były w okresie ok. 1 i ok. 16 każdego miesiąca główną przyczyną tłoku na kolejach. Obecnie wczasowicze będą wyjeżdżali do domów wypoczynkowych w różnych terminach.

Przeprowadzone w prasie ankiety na temat działalności wczasów oraz głosy indywidualne wczasowiczów wykazały, że największą bolączką stały się niewygodne przejazdy kolejowe, odbierające nieraz całą wartość urlopu. Wskutek starań Funduszu Wczasów, Ministerstwo Komunikacji zarezerwuje w każdym pociągu, udającym się do miejsc wypoczynkowych, specjalne wagony przeznaczone dla wczasowiczów. W ten sposób każdy pracownik, udający się na wczasy, posiadać będzie zarezerwowane miejsce siedzące. Wagony takie kursować będą również w drodze powrotnej.

Uproszczono także wydawanie skierowań i biletów kolejowych, które obecnie stanowić będą jeden blanket zamiast dotychczasowych trzech oryginałów z ośmioma odbitkami. Wydawanie biletu kolejowego, którego wypisywanie w kasie kolejowej trwało sporo czasu, zastąpione zostaje przyłożeniem stempla kasy kolejowej.

ROBOTNICY—INSPEKTORAMI PRACY
po ukończeniu specjalnego kursu

W Spale odbywa się trzymiesięczny kurs dla kandydatów do służby w Inspekcji Pracy, zorganizowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Na kursie jest 52 słuchaczy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej pragnie wprowadzić do aparatu Inspekcji Pracy nowych ludzi. Stosowanie bowiem ustawodawstwa ochronnego pracy oraz zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków w zakładach przemysłowych wiąże się ściśle ze zwiększeniem wydajności i poprawą jakości produkcji. Waga tego zagadnienia nie zawsze znajduje zrozumienie u ludzi z przedwojennego aparatu Inspekcji Pracy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanowiło włączyć do Inspekcji Pracy odpowiednio przygotowanych robotników, mających za sobą zarówno pracę zawodową w przemyśle, jak i ugruntowaną znajomość zagadnień budownictwa ustroju socjalistycznego.

60 kandydatów zostało wybranych przy współdziałaniu centralnych komitetów obu partii marksistowskich. Po przeprowadzeniu egzaminu wstępnego przyjęto na kurs 52 osoby.

NASI CZYTELNICY *piszą*

„CZ. NOWOTCZYŃSKI I SKA" SZYKANUJE PASAŻERÓW

W tych dniach otrzymaliśmy dwa listy, w których czytelnicy nasi opisują dziwne właściwości komunikacji autobusowej na linii Warszawa — Piotrków

I.

W dniu 20 września br. wsiedliśmy w trójkę do kursującego na linii Piotrków — Warszawa autobusu Nr T-77059 firmy Cz. Nowotczyński i Ska. Przedsiębiorstwo Autobusowe Sp. z. o., Warszawa, Chmielna 25. Gdy w drodze przy płaceniu poprosiliśmy o jeden bilet do Mszczonowa, konduktor odmówił, tłumacząc się, że może wydać wszystkie bilety do Warszawy i zainkasował po 330 zł, podczas gdy bilet do Mszczonowa kosztuje tylko 80 zł.

Nie mogę zrozumieć, dlaczego chcąc jechać 15 km, musi się płacić za 100 km.

Zaznaczam, że konduktor nie chciał mi udzielić żadnych wyjaśnień i odmówił podania numeru swojej legitymacji służbowej.

WACŁAW OSTATEK

II

Na trasie Warszawa — Piotrków utrzymuje osobową komunikację samochodową przedsiębiorstwo „SPA Cz. Nowotczyński". Przedsiębiorstwo to stosuje dziwną taryfę za przejazdy pasażerów, a mianowicie: Z Warszawy do Rawy Maz. (odległość 80 km) bilet bezpośredni kosztuje 400 zł, natomiast z Warszawy do Mszczonowa (odległość 50 km) cena biletu wynosi 150 zł, a z Mszczonowa do Rawy Maz. (odległość 30 km) również 150 zł, czyli w sumie za przejazd z Warszawy do Rawy Maz. powinno się płacić 300 zł zamiast 400.

Przyczyna rozbieżności w cenach biletów tkwi w tym, że do Mszczonowa dojeżdżają autobusy PKS, które za przejazd pobierają tylko 150 zł i na tym odcinku firma Cz. Nowotczyński dostosowała się do tej ceny. Na innych zaś odcinkach firma ta wyznacza ceny dowolne.

W swoim czasie władze powiatowe Rawy Mazowieckiej prosiły o przekazanie obsługi tej linii PKS. Warto by się nad tym zastanowić.

W.W.

(nazwisko i adres w redakcji)

Nie jest chyba przypadkiem że dwaj różni czytelnicy z dwóch różnych miejscowości skarżą się na firmę „Cz. Nowotczyński".

Właściwe czynniki powinny zainteresować się cenami biletów i obsługą autobusów prywatnej firmy Cz. Nowotczyński.

Śladem naszych listów

7 PAR POCIĄGÓW — TO ZA MAŁO

W związku z listem pt. „Kto jeździ — ten wie" z dnia 22.VIII br. Referat Prasowy Ministerstwa Komunikacji wyjaśnia:

Linia Jelenia Góra — Karpacz jest linią wybitnie górską — jej warunki techniczne nie pozwalają na prowadzenie więcej niż 2 wagonów przy zastosowaniu trakcji parowej.

Mała pojemność pociągów równoważa jest częstotliwością ich kursowania, o czym świadczy fakt, że w okresie letnim podczas dużego nasilenia ruchu pasażerskiego od godz. 6 do 24 kursowało 7 par pociągów.

„Coraz jaśniej"

Dający się odczuwać od dłuższego czasu głód żarówek w sprzedaży został ostatnio zaspokojony. W ciągu czwartego kwartału br. w kraju zostanie rozprowadzonych około 2,5 mil. żarówek. Należy przypomnieć, że w roku ubiegłym w tym samym okresie rozprowadzono zaledwie 200 tys. sztuk.

Statystyka przeciętnej produkcji miesięcznej żarówek za lata 1938, 1946, 1947, 1948 wykazuje, że nasza obecna produkcja żarówek wzrosła w stosunku do 1946 roku niemal trzykrotnie a w stosunku do ubiegłego roku o około 50 proc. Obecna produkcja miesięczna żarówek dorównuje już produkcji przedwojennej, a o ile chodzi o stosunek jednej żarówki do ilości mieszkańców — przewyższa ją nawet. Podczas gdy w 1938 roku jedna żarówka przypadała na 34 mieszkańców, obecnie jedna żarówka przypada na 27 mieszkańców.

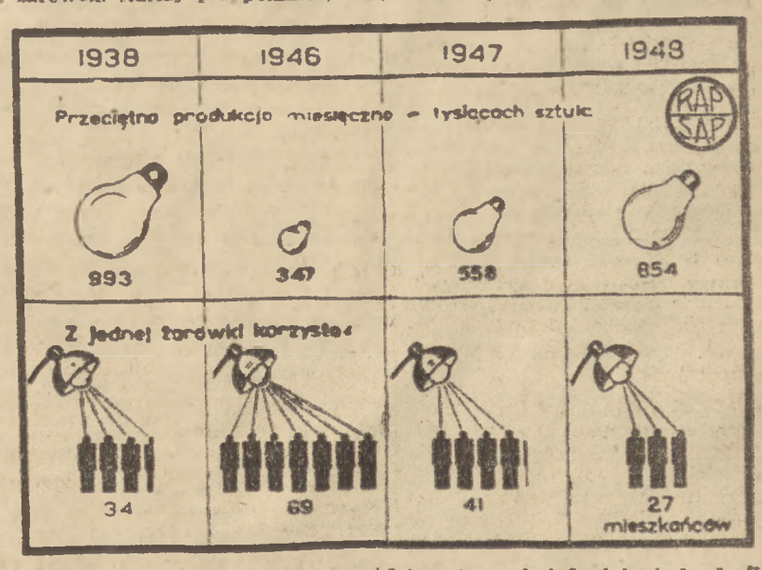

ODEZWA Z OKAZJI DNIA RTPD i ChTPD

Komitet Organizacyjny Zjednoczonych Towarzystw Przyjaciół Dzieci wydał z okazji dnia RTPD i ChTPD następującą odezwę:

„Niezłomna dążność ruchu robotniczo - chłopskiego do zbudowania Polski Socjalistycznej powoduje wspólną troskę robotników i chłopów o wychowanie dziecka polskiego w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej.

Dlatego też zarządy główne obydwu społecznych organizacji opiekuńczo - wychowawczych — Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci postanowiły jednomyślnie zjednoczyć się dla wspólnej sprawy dziecka ludu pracującego. Nowe, jednolite, zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci stanowić będzie zaczątek powszechnego ruchu społecznego w służbie dziecka. Musimy skupić wszystkie postępowe siły społeczeństwa w celu maksymalnego współdziałania z Państwem w dziedzinie opiekuńczo-wychowawczej.

Ogólnopolski „Dzień RTPD i ChTPD" 24 października jest widomą demonstracją tych dążeń. Robotnicy i chłopi biorą w swe ręce wychowanie polskiego dziecka w duchu socjalizmu, entuzjazmu i bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów i postępu.

Z okazji ogólnopolskiego „Dnia RTPD i ChTPD" wzywamy masy pracujące do jak najaktywniejszego popierania placówek wychowawczych Towarzystwa, które obsługują już w bieżącym roku wiele dziesiątków tysięcy dzieci w mieście i na wsi. Działalność tę musimy w przyszłości uwielokrotnić, aby odnowić siły biologiczne narodu i wychować nowego człowieka.

Musimy otoczyć czułą troską i opieką placówki obydwu towarzystw, jak najwydatniej rozbudować sieć przedszkoli, żłóbków i punktów opieki nad matką i dzieckiem, domów dziecka i prewentoriów, świetlic i dziecińców, poradni i ogródków jordanowskich, kolonii i półkolonii, szkół i burs, bibliotek dziecięcych i teatrów.

Robotnicy i chłopi! Pracownicy umysłowi!

Popierajcie działalność Robotniczego i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Stańcie w szeregach przyjaciół dzieci!"

Z notatnika Warszawy

„Zamrożone" uchwały

Nie mało braków jest jeszcze w codziennym życiu. I zwykle braki te tłumaczy się ciężką powojenną sytuacją, różnego rodzaju przeszkodami, itp. Czasami trudno zająć w jakiejś sprawie stanowisko, czasami trzeba „uzgadniać", dyskutować, głosować. To jest rzecz zupełnie zrozumiała i naturalna. Mniej jednak zrozumiale jest, dlaczego niektóre sprawy, tysiąc razy już „przedyskutowane", „uchwalone" i „postanowione", miesiącami całymi czekają na realizację.

Oto jeden mały lecz bardzo jaskrawy przykład. Na Grochowie istnieje szkoła specjalna i bursa dla chłopców trudnych do prowadzenia. Otóż bursę tę swego czasu połączono z bursą dla chłopców normalnych i kierownik jej zaczął chłopców „trudnych" usuwać. Jednym słowem zaczął likwidować bursę „specjalną". W sprawie tej DRN Praga — Południe wniosła protest do SRN. Protest był szeroko omawiany na Komisji Kulturalno - Oświatowej SRN, uznany za słuszny i zatwierdzony przez prezydium SRN. Zdaje się, że zrobiono wszystko co było można zrobić.

Tymczasem... tymczasem uchwała uchwałą, a bursę w dalszym ciągu likwiduje się. Gdzie się podziała, gdzie utonęła uchwała? Dlaczego nie wchodzi w życie mimo, że od powzięcia jej minęło już parę tygodni?

A oto drugi przykład. Postanowiono zlikwidować targowisko końskie na Grochowie i na jego miejscu urządzić ogródek jordanowski. W sprawie tej jest decyzja SRN. A targowisko jak było, tak jest mimo, że DRN kilkakrotnie składała już wnioski o przyspieszenie tej akcji.

Nie są to wypadki odosobnione. Odpowiedzialne za to czynniki powinny dobrze poszukać, w jakich to szufladach, na jakich biurkach giną, czy „popadają w sen zimowy" poważne, przez wysokie instancje samorządowe powzięte uchwały.

JUNACY z SP KOŃCZĄ PRACOWITY SEZON

KAŻDA BRYGADA OTRZYMA SZTANDAR

Kiedy w maju br. ukazały się po raz pierwszy na ulicach Warszawy grupki młodych, roześmianych chłopców w zielonych drelichach, przechodnie przystawali i z ciekawością przyglądali się niezbyt jeszcze sprawnym uderzeniom kilofu i taczkom powoli napełniającym się gruzem.

Mijały miesiące, junacy z SP opalili się na brąz i stali się niejako składową częścią podnoszącej się z ruin stolicy. Przyzwyczajono się do nich i nawet nikt się nie obejrzał, kiedy trzeci z kolei turnus doszedł do końca tegorocznego pracowitego sezonu junaków. A tak. Październik jest ostatnim miesiącem i trzeba będzie znów czekać do wiosny, aby zobaczyć znajome zielone drelichy i zawadiacko zsunięte na ucho furażerki.

625.549 PRZEPRACOWANYCH DNIÓWEK

Zgrupowanie warszawskie Służby Polsce, to 6 brygad ,zmieniających się przez 3 turnusy. Należy do tego zgrupowania jeszcze jedna brygada, jednak już sama nazwa „lotnej" wskazuje na to, że bezpośrednio z odbudową Warszawy nie była ona związana.

Początki, jak zawsze, były trudne. Brak opracowanych norm, doświadczenia i praktyka wpłynęły na to, że pierwszy turnus przeciętnie wyrabiał około 90 proc. normy. Później, znacznie się polepszyło i już w ostatnim turnusie dwie brygady stale wyrabiały **ponad 200 proc.**

Żaden chyba zespół nie może się poszczycić taką liczbą przodowników pracy, jak właśnie junacy warszawscy. Bo proszę: **1.429 osób ma na swoim „koncie" od 200 — 1.000 proc.**, a znaleźli się nawet tacy jak **Jan Rogowski, Stanisław Bugajewski, Władysław Kubik i Stefan Koza**, którzy osiągnęli **1.125 prc. normy.**

Wyniki mówią same za siebie. Ile jest jednak winna Warszawa tym junakom niech stwierdzi fakt, że ci ostatni poświęcili jej odbudowie **625.549 przepracowanych dniówek.**

DUŻE KORZYŚCI

Praca jednak nie wypełniała całego dnia junaka. Nie tylko jej poświęcano wszystkie wolne chwile.

Oto parę cyfr ilustrujących korzyści, jakie wyciągnęli junacy ze swego pobytu w „Służbie Polsce". Chodzi tu przede wszystkim o chłopców ze środowiska wiejskiego.

A więc: **nauczono czytać i pisać 1.238 analfabetów, skierowano do szkół i na kursy zawodowe 1.765 junaków, zaś 4.201 zasiliło szeregi Związku Młodzieży Polskiej.**

Wyświetlono 119 filmów, zorganizowano 78 wycieczek.

O żywym i intensywnym życiu kulturalnym wśród brygad może świadczyć fakt istnienia **180 własnych zespołów redakcyjnych, 69 artystycznych i 102 śpiewaczych.** Junacy, powracający do domu na wieś będą mieli doskonałe doświadczenie przy zakładaniu świetlic u siebie i stwarzaniu (niestety dotychczas rzadkich) kółek sportowych.

SZANDARY DLA SP

Junacy zostawiają po sobie miłe wspomnienie. Liczne listy pochwalne od wielu przedsiębiorstw i podarki (rowery, zegarki, książki) świadczą najlepiej tym, jak wielką popularnością cieszy się SP. Są już wypadki zamawiania przez firmy budowlane junaków na rok przyszły mimo, że zgrupowanie warszawskie będzie ich posiadało w drugim roku znacznie więcej i ilość brygad wzrośnie podwójnie.

Stolica żegna hufce SP w najbliższą niedzielę. Z dobrowolnych składek społeczeństwa ufundowano sztandary, które uroczyste wręczenie odbędzie się na Placu Zwycięstwa w niedzielę o godzinie 10.30. (ar)

Dom Kultury Dziecka
buduje RTPD na Kole

„Każde dziecko Koła w świetlicy" — takie zadanie postawił przed sobą cieszący się wielką sympatią ludności wolski oddział RTPD.

Zgodnie z tym założeniem zgromadzono drogą dobrowolnych składek znaczne fundusze i przeznaczono je na budowę dzielnicowego Domu Kultury Dziecka. Dom ten to właściwie zespół gotowych już baraków, które odpowiednio wyposażone służyć będą dzieciom koła za przedszkola, świetlice, sale zabaw itp.

Polkreślić należy niezwykłą ofiarność robotników i pracowników umysłowych zamieszkałych na Kole, którzy dobrowolnie pomagali przy ustawianiu i obmurowywaniu baraków. nieszczędzono ponadto datków pieniężnych. Wiele firm budowlanych, a między innymi SPB i Zarząd WSM asygnowały dość znaczne sumy oraz pewne ilości materiałów budowlanych.

Dzięki pomocy społeczeństwa baraki już stoją. RTPD ma nadzieję uzyskać ze SFOS kredyty, które umożliwiłyby wykończenie ośrodka na wiosnę przyszłego roku. (jm)

Wydział Opieki Społecznej
organizuje kursy szkoleniowe dla kobiet

Chcąc przyjść z pomocą niewykwalifikowanym, a muszącym zarabiać na własne utrzymanie kobietom, Wydział Opieki Społecznej organizuje, wzorem lat ubiegłych, szereg kursów szkoleniowych. Kursów takich uruchomiono już 13, w przygotowaniu są dalsze. Stosunkowo do wzrostu ilości kursów wzrasta także liczba przeszkolonych kobiet, która w tym roku wyniesie 900 osób (w roku ubiegłym tylko 575 osób).

Do dyspozycji więc wdów, obarczonych dziećmi i młodych dziewcząt, którym okupacja uniemożliwiła naukę, stoją kursy bieliźniarsko - krawieckie, tkackie, trykotarskie, szewsko - cholewkarskie i kursy maszynopisania. Uczennice zdolniejsze po ukończeniu jednego z wyżej wspomnianych kursów 3-miesięcznych, mogą być przyjęte na 6-miesięczny kurs dokładniejszego przeszkolenia.

Po złożeniu egzaminu i otrzymaniu świadectwa, kursantki zostaną zatrudnione w swoim zawodzie, a nawet będą mogły brać do domu prace z zakresu krawiectwa, bieliźniarstwa czy trykotarstwa ze spółdzielni „Współdziałanie", stworzonej przez Wydział Opieki Społecznej.

Tenże wydział prowadzi także własny warsztat szewski przy ul. Lubelskiej, gdzie przeszkolone kobiety mogą być z powodzeniem zatrudnione. Warsztat pracuje wyłącznie na potrzeby własne Opieki Społecznej, szyjąc bambosze i obuwie dla chłopców oraz dziewcząt podopiecznych, wysyłanych do szkół przysposobienia przemysłowego, albo przerabiając niezbędny do użytku materiał z darów UNRRA.

Nie zapomniano także o kobietach, które chcą mieć własne narzędzie pracy. Te mogą uzyskać pożyczkę w wysokości 50 tys. zł z tzw. Funduszu Pożyczek Bezprocentowych. Spłaty pożyczki dokonuje się w przeciągu dwóch lat. (ar).

Poranek kulturalny na Pradze

W ramach miesiąca „Wymiany Kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim „Oddział Praski Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację organizuje w najbliższą niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 11-tej, w sali „Domu Wedla" na Pradze poranek, na który złożą się: prelekcja na temat sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, oraz wyświetlenie filmu radzieckiego.

Dla członków Związku, podopiecznych i wprowadzonych gości — wstęp bezpłatny.

AKADEMIA w rocznicę 30-lecia istnienia Komsomołu

Zarząd Główny Z. M. P. przy współudziale Zarządu Stołecznego Z. M. P. organizuje uroczystą akademię z okazji 30-lecia Komsomołu. Akademia odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 16 w sali „Roma". Na program złożą się:

1) **Przemówienie min. Skrzeszewskiego**
2) **Przemówienie min. Świątkowskiego**
3) **Referat o 30-leciu Komsomołu przew. ZG ZMP gen. Zarzyckiego**
4) **Przemówienie przedstawiciela młodzieży radzieckiej**
5) **Część artystyczna w wykonaniu zespołów ZMP organizacji warszawskich.**

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Z życia org. warszawskiej PPR

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW DZIELN. ŚRÓDMIEŚCIE - PÓŁNOC

Dnia 22.10. br. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu KD (Senatorska 42) odprawa dziesiętników wszystkich kół. **Stawiennictwo obowiązkowe.**

ZMIANA TELEFONÓW

Komitet Warszawski PPR podaje do wiadomości, iż z dniem 18.10. br. zostały zmienione następujące telefony:
I Sekretarz nr stary 8-60-26 na nr 8-15-80.
II Sekretarz nr stary 8-52-09 na nr 8-15-81.

ODWOŁANIE

Odwołujemy ogłoszenie, które ukazało się w „Prasie" z dnia 26.9. 1948 r. i które reklamowało pracownię graficzną przy KW PPR. W stosunku do winnych umieszczenia tego ogłoszenia wyciągnięte zostaną odpowiednie wnioski.

WYDZIAŁ PROPAGANDY KW PPR

UWAGA, NAUCZYCIELE - CZŁONKOWIE PPR DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE!

Zebranie Koła Nauczycieli Dzielnicy Śródmieście odbędzie się w dniu 22.10. br. (piątek) o godz. 17 w sali KD, ul. Mokotowska 42.

ZEBRANIE KOŁA ARTYSTÓW - CZŁONKÓW PPR

W piątek, dnia 22.10. o godz. 15.30 w małej sali konferencyjnej KW PPR Al. Jerozolimskie 23, II p., odbędzie się zebranie artystów i pracowników scen warszawskich - członków PPR.

ZEBRANIE PRELEGENTÓW PPR I PPS DZIELNICY WOLA

Dziś, dnia 22 października o godz. 16.00 w sali KD Wola, ul. Działdowska 6 odbędzie się zebranie prelegentów PPR i PPS. Obecność obowiązkowa.

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

NOWINY TYGODNIA Z Pragi - Południe

MILION NA BAZAR PRZY ULICY PUSTELNICKIEJ

Bazar przy ul. Pustelnickiej znany jest ze swych bajor w czasie deszczów i kurzu w dni gorące i suche. Kilka miesięcy temu stworzono w dzielnicy Praga — Południe Komitet Uporządkowania bazaru. Komitet zebrał do tej pory około 1 milion złotych od kupców, którzy zobowiązali się pokryć połowę kosztów przeprowadzenia kanalizacji. W Miesiącu Odbudowy Stolicy wywieziono na bazar kilka wozów gruzu dla wyrównania zagłębień na placu. W najbliższym czasie mają być rozpoczęte następne prace. Po przeprowadzeniu kanalizacji na bazarze, do sieci będą mogły dołączyć się i inne bloki.

W PRZEDSZKOLU PRZY UL. PODSKARBIŃSKIEJ NIE MA DZIECI ROBOTNICZYCH

Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe dokonała w przedszkolu przy ul. Podskarbińskiej inspekcji. **Komisja stwierdziła, że 90 proc. wychowanków pochodzi z rodzin dobrze sytuowanych, a tylko 10 proc. dzieci przyjęto ze środowiska robotniczego lub chłopskiego.** Wszystkie dzieci przyjmowano do przedszkola bez zaświadczeń rodziców z miejsca pracy. DRN interweniowała w tej sprawie w Kuratorium oraz Ministerstwie Oświaty i wystąpiła z wnioskiem, by powtórzono przyjęcie dzieci do przedszkola przy ul. Podskarbińskiej z uwzględnieniem pierwszeństwa dzieci robotniczych i chłopskich.

OGRÓDEK JORDANOWSKI PRZY UL. OTWOCKIEJ NIE WYKORZYSTANY

Dzielnicowa Rada Narodowa Praga — Południe doszła do wniosku, że ogródek jordanowski przy ul. Otwockiej nie jest w pełni wykorzystany. Wydział Wczasów przeznacza na prowadzenie ogródka bardzo mało pieniędzy, posiłki wydaje się więc tu tylko 80 dzieciom. Jest to bardzo mało, gdyż z ogródka może śmiało korzystać 300 dzieci. Ponieważ jest to dzielnica czysto robotnicza, kwestia posiłków w ogródku jordanowskim jest niezmiernie ważna i wpływa to bardzo na frekwencję dzieci i stosunek rodziców do ogródka. (m)

„D" czy „P"

Pasażerów, oczekujących onegdaj na autobus MZK (przystanek róg Nowego Światu i Alei Sikorskiego) — po nadjechaniu czerwonego wehikułu spotkała niespodzianka. Nadjechał mianowicie autobus oznaczony jednocześnie dwiema literami „D" i „P".

„D" na szczycie „P" pod wskazaną powyżej kryją z przodu wozu.

Ci z „D" zaczęli się pchać do „P" (bo „D" było przecież i „P"), a ci z „P" do „D" (bo „P" było również „D").

Że powstał bałagan, ścisk, tłok, to rzecz oczywista. Może by MZK zamiechały figlów. — Prima aprilis jest do pióra w kwietniu.

„Lawina" warzyw
na rynku warszawskim

Zbliżająca się coraz szybszymi krokami zima spowodowała na rynkach warszawskich normalną sezonową zwyżkę cen warzyw i nabiału. Jest jednak faktem niezmiernie pocieszającym, że jeżeli chodzi o warzywa i jajka, to rynki warszawskie są dosłownie zasypane tymi artykułami.

ZA DZIESIĄTKĘ!

W dużych ilościach pojawiły się znowu rzodkiewki. Pęczek kosztuje **10 zł, duży — 15.** Niektórzy sprzedawcy potrafią jednak kalkulować niżej i sprzedają dwa pęczki za „piętnache".

Równie tanią jarzyną są kalafiory. Kalafiory - karliczki kosztują 15 zł główka, większe 20, 25, 30 zł, a już za 40 zł to nie kalafior, lecz „kalafiorzysko".

Cena marchewki nie przysparza kłopotów naszym gospodyniom, bo 15—18 zł. za kilogram, to naprawdę nie drogo. Niezbędna dla wszystkich przypraw cebula kosztuje najwyżej 40 zł za kilogram. Warszawiacy starym zwyczajem kupują jednak najczęściej wiązki cebuli, a cena takiego wianuszka nie przekracza 20 zł za kg.

Amatorzy barszczu i czerwonych jarzyn znajdą na bazarach warszawskich całe tony buraczków i to przy sprzedaży detalicznej po 30 zł za kg. Grzyby, kosze grzybów codziennie wędrują do stolicy. Cały kilogram kosztuje 80 zł. **Szlachetne grzyby „prawdziwki" nie przekraczają 100 zł.**

Gorzej jest natomiast z pomidorami. Nikną w oczach, coraz trudniej sporządzić sobie pomidorową sałatkę. Kilogram pomidorów kosztuje 150 zł, lepszych 200, a ładnych 250 do 300 zł.

BORÓWKI I JABŁKA

Z owoców już od dwóch tygodni nie widać śliwek. Brak ich może nam wynagrodzić obfitość jabłek: od skromnych rajskich jabłuszek (60 zł kilogram) do reprezentacyjnych renet — 200 zł za kg.

Gospodynie, które nie zdążyły na czas przygotować owocowych zapasów na zimę (konfitur, marmolad, powideł etc.) mogą sobie jeszcze powetować na borówkach. Borówki po 140 zł kg czerwienią się niemal wszędzie. (w. b.)

DRN Praga-Południe obraduje

Rzeczowa samokrytyka radnych
naprawia popełnione błędy

Kilka ostatnich plenarnych posiedzeń Dzielnicowych Rady Narodowej Praga - Południe miało jedną dużą zaletę, a mianowicie miały one — jeżeli się tak można wyrazić — pewne oblicze. Porządek dzienny obrad, dyskusja i wnioski zbiegały się do **jednego, centralnego, najaktualniejszego w tym czasie zagadnienia.** Raz były nim sprawy kulturalno - oświatowe, innym razem ogródki jordanowskie.

Ostatnie plenarne posiedzenie, które odbyło się 20 bm., ze względu na różnorodność poruszanych zagadnień, było jakby wstępem do zanalizowania całej działalności Rady Narodowej, celem przestawienia jej na właściwe tory.

Tak przewodniczący DRN tow. **Brzeziński,** jak członek prezydium tow. **Sawicki** i inni radni, doszli do wniosku, iż Rada Narodowa popełniła wiele błędów, mimo że osiągnięcia jej są dość poważne.

Oto przykłady.

BŁĘDY KOMISJI

Najbardziej może przepracowana jest **Komisja Lokalowa.** Sprawy jest tak dużo, że dwa komplety nie mogą sobie dać z nimi rady. Niewątpliwie, każdy z radnych wie, że komisja pracuje i że większość spraw, to sprawy robotników. Nie wiedzą o tym jednak sami robotnicy. Wina leży w braku łączności DRN z masami pracującymi. Na posiedzenia Komisji Lokalowej powinno się zapraszać robotników. Robotnicy powinni też mieć w kwestiach wątpliwych głos doradczy.

DRN nie starała się jednak popularyzować Rady Narodowej, uświadamiać mieszkańców, o jej zadaniach, roli, informować ich o osiągnięciach.

Komisja Zaopatrzenia natomiast nie zdała egzaminu w czasie paniki, na którą nie zareagowała odpowiednio. W związku ze zniesieniem kartek chlebowych, komisja ta powinna się zainteresować, czy w dzielnicy jest dostateczna ilość magazynów i składów na mąkę — do tej pory nie zrobiła tego. Niedopatrzeniu Komisji Zaopatrzenia należy przypisać i to, że w dzielnicy Praga - Południe jest wiele odłogów, które można śmiało wykorzystać na ogródki działkowe.

Błędy popełniały i inne komisje.

Nie organizowano odpraw dla przewodniczących Komitetów Blokowych — wina to Komisji Ogólnej Kontroli. W przedszkolach nie ma miejsc dla dzieci robotniczych — wina to Komisji Kultury i Oświaty. Nie ma w dzielnicy szpitala położniczego — wina to Komisji Zdrowia i Opieki.

Kilka krytycznych uwag dorzucił także inspektor SRN tow. **Wiśniewski.** Między innymi zauważył on, że przewodniczący DRN tow. **Brzeziński** nie informuje radnych o uchwałach SRN. Błąd ten właściwie powtarza się u wszystkich przewodniczących DRN.

WNIOSKI

Równocześnie ze szpitalami zlikwidowano na Grochowie ambulatorium z wydziałem chirurgicznym. DRN domaga się przywrócenia przynajmniej ambulatorium chirurgicznego. Jednocześnie postanowiono interweniować w sprawie otwarcia szpitala położniczego. Ta rozległa, czysto robotnicza dzielnica powinna mieć taki szpital.

Plenum DRN domaga się budynku dla DRN i starostwa, możliwie w centrum dzielnicy. Radni poza tym żądają zlikwidowania kilku barów i restauracji, by uzyskane w ten sposób wolne lokale przeznaczyć na spółdzielcze stołówki. (m)

Wieczory autorskie
dla robotników warszawskich

W związku z akcją upowszechnienia kultury Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego zorganizował w tym roku, w ścisłym porozumieniu ze Związkiem Literatów, szereg wieczorów autorskich dla świata pracy. Celem tych wieczorów jest dokładniejsze poznanie się mieszkańców dzielnic robotniczych ze znanymi autorami współczesnej polskiej poezji i prozy.

Udział w wieczorach zaofiarowali między innymi **Jarosław Iwaszkiewicz, Michał Rusinek, Helena Boguszewska i Ryszard Dobrowolski.**

Jeden z pierwszych wieczorów odbył się w lokalu gimnazjum przy ul. Felińskiego na **Żoliborzu z udziałem Ryszarda Dobrowolskiego,** dalsze imprezy projektowane są na początek listopada.

NOWA LINIA trolleybusowa

Od dnia 24 października uruchomiona zostanie nowa linia trolleybusowa Nr 52. Wozy tej linii przebiegać będą od ul. Łazienkowskiej ul. Myśliwiecką, Piusa XI, Koszykową do Pl. Zawiszy koło Dworca Głównego.

Odjazd pierwszego wozu z ul. Łazienkowskiej o godz. 5.25 rano, z Placu Zawiszy o godz. 5.47. Odjazd ostatniego wozu z Łazienkowskiej o godz. 22.52, z Placu Zawiszy 23.10.

Trolleybusy na tej linii kursować będą co 7 minut.

Za handel mieszkaniami — obóz pracy

Drygalska Władysława, zamieszkująca w Warszawie przy ul. Wilczej 47—49, postanowiła sprzedać mieszkanie niewyłączone spod kwaterunku. Drogą ogłoszenia w dzienniku uzyskała kupca w osobie Borkowskiej Leokadii i wprowadzając ją w błąd, iż mieszkanie to jest wyłączone spod kwaterunku, pobrała od niej tytułem zadatku, kwotę 200.000 zł, zobowiązując równocześnie w dniu wprowadzenia się do wpłacenia pozostałych 120.000 zł.

Sprzedaż lokalu mieszkaniowego przedsięwzięła Drygalska po przekazaniu budynku dla potrzeb Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wykorzystując sytuację i nieświadomość Borkowskiej, przy czym nie zwróciła pobranej zaliczki.

Biorąc pod uwagę szkodliwą działalność i oszustwo Drygalskiej komplet orzekający skierował ją do obozu pracy na okres 15 miesięcy.

Kronika Stolicy

WIECZÓR POETYCKI W T-WIE PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Centralny Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej organizuje w dniu 22 bm. o godz. 19-ej w sali koncertowej przy ul. Al. Wyzwolenia 1/5 wieczór poetycki, poświęcony utworom Mickiewicza i Puszkina w literackim opracowaniu Jerzego Pomianowskiego.

Utwory poetów recytować będą artyści Teatru Polskiego: K. Lubieńska, Z. Machnicz, S. Butkiewicz, K. Wołejko, J. Strachocki i St. Żeliński.

Bilety można nabywać w Oddziale Stołecznym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26), w Oddziale Wojewódzkim (Targowa 63) i w księgarni „Współpraca" (Marszałkowska 92).

UROCZYSTA AKADEMIA ZWIĄZKU BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Zarząd Warszawskiego Okręgu Wojewódzkiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych zawiadamia, że dn. 23 października o godz. 19, w sali Domu Klubowego MBP przy al. Wyzwolenia 1 odbędzie się uroczysta akademia poświęcona pogłębieniu przyjaźni polsko - radzieckiej.

W programie część oficjalna i występy artystów Polskiego Radia.

Wstęp bezpłatny dla członków P. Z. b. W. P. oraz członków związków zawodowych za okazaniem odnośnych legitymacji.

MLEKO NA KARTKI

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zawiadamia, że posiadacze kart M. K. kat. IRD12 winni zgłosić się do punktów rozdzielczych mlecznych po odbiór mleka świeżego za m-ce wrzesień i październik w terminie do dnia 30 października.

50-LETNI JUBILEUSZ ALEKSANDRA SOBISZEWSKIEGO

Niebywałą emocję wśród miłośników baletu wywołuje zapowiedź koncertu jubileuszowego, mającego się odbyć dnia 24 bm. w Państwowym Teatrze Polskim o godz. 11.30. Jubilatem będzie zasłużony baletmistrz Aleksander Sobiszewski, b. profesor i dyrektor Baletu Opery Warszawskiej i Operetki Teatru Nowości.

W koncercie, nad którym protektorat objęmie minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, wezmą udział wybitni artyści sztuki scenicznej, Baletu i Orkiestry Symfonicznej Domu Wojska Polskiego. Jubilat wystąpi w tańcu ludowym Wieniawskiego.

Bilety są już do nabycia w kasie Państwowego Teatru Polskiego, ul. Karasia 1.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Fantazy".

KLASYCZNY (Mokotowska 18) godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz 19.15 „Nitouche".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19. komedia francuska „Podróż pana Perrichon".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronem".

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19 „Powrót".

Teatr „PLACÓWKA" godzina 19 „Krwawe Gody".

NOWY (Puławska 39) Ostatnie przedstawienie „Porwanie Sabinek" z gościnnym wyst. Józefa Węgrzyna. Wkrótce premiera „Domu otwartego".

WRÓBELEK WARSZAWSKI Zygmuntowska 8, codziennie rewia pt. 4 : 1. Początek przedstawień godz 17.30 i 19.30.

Teatr ROZMAITOŚCI godz. 15 „Szelmostwa Scapina".

Teatr Dzieci Warszawy (YMCA) — W próbach „Budowali most".

CYRK (Pl. Starynkiewicza): Ostatnie dni. Pocz. godz. 19.30. w sobotę i niedzielę o godz. 16 i 19.30.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Narzeczona z Turkmenii" pocz. seansu: 13, 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. o 19-ej.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Iwan Groźny". Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19. Zw. Zaw. o 21.

POLONIA (Marszałkowska 112) „Pojedynek", początek seans.: godz. 13.00, 15.00, 19.00 i 21.00; zw. zaw. 17.00.

STYLOWY (Marszałkowska 112) „Przeczucie", prod. czeskiej. Pocz. seans. o godz. 13, 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) „Iwan Groźny". Początek seansów o g. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30; zw. zaw. o 18.30

TĘCZA (Żoliborz Sucina 4) „Nauczycielka wiejska". Pocz. seansów godz. 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 47, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

RADIO

PIĄTEK, 22 bm. 1948 r.

5.10 Sygnał czasu i poranka. 5.13 Streszczenie wiad. poran. 5.20 Konc. por. dla świata pracy — transm. z Łodzi. do Czechosłowacji. 6.10 Dz. por. 6.25 Muz. por. z płyt. 7.00 Wiad. dz. por. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muz. por. z płyt. 8.55 Aud. szkolna dla klas starszych. 9.30 Aud. dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 12.04 Wiad. południ. 12.10 Muz. popul. z płyt. 12.20 Aud. dla wsi. 15.30 „Białe Kruki", aud. 16.00 Dz. popołudn. 16.30 Skrz. Og. 16.40 Recytacje konkursowe. 17.00 Konc. dla przodowników pracy. 17.45 „Konstytucja Stalinowska" pog. 18.00 Aud. rozrywkowa w wyk. Ork. PR. w Bydgoszczy. 18.35 „Uliczka Klasztorna" pow. 19.00 „Służba Polsce". 19.15 Transm. I części koncertu symf. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 Utwory dawnych mistrzów w wyk. Haliny Czerny-Stefańskiej — fort. 21.20 „Ustrój wsi radzieckiej", pogadanka. 21.32 Z życia Bułgarii. 22.02 Ulubione melodie — gra Sekstet PR. z udz. M. Saleckiego — tenor. 22.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muz. tan. z płyt. 23.30 Hymn.

Redakcja ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04. Tel. centrali redakcji: 8-82-28, 8-62-05, 8-51-04, 8-57-62, 8-57-64. Kolp. 8-71-80, Administracja ul. Smolna 13, tel. 8-29-84. Dział ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRA. . . Warszawa, Smolna 10. B-63805

Doraźną pomoc dla bezdomnych
organ zuje Liga Kobiet w Wałbrzychu

Gdzie umieścić dziecko kobiety, któ ra w nagłym wypadku idzie do szpitala? Co zrobić z zabłąkanym dzieckiem? Gdzie ma się podziać młoda matka, mieszkająca u kogoś „kątem", gdy wyjdzie ze szpitala z niemowlęciem na ręku? Dokąd pójdzie dziewczyna, którą środowisko napiętnowało za popełnienie „grzechu"?

Przed takimi zagadnieniami stawał co dzień zarząd wałbrzyskiej Ligi Kobiet, gdy przychodziły doń kobiety w niedoli. Istnienie Domów Dziecka i Matki — nie rozwiązuje przecież spra wy doraźnej pomocy ludziom, którzy w pewnych chwilach nie wiedzą, co ze sobą zrobić. Formalności przy przyjęciu do takiego domu muszą trwać przecież przez pewien czas.

Dla tych więc kobiet i dzieci „w sytuacji bez wyjścia" — Liga Kobiet w Wałbrzychu postanowiła zorganizować tzw. Izbę Zatrzymań. Tutaj będzie można otrzymać dach nad głową, gorącą żywność, mleko dla dziecka. Niektóre osoby będą też mogły przebywać dłużej, aż do chwili znalezienia pracy, lub powrotu do dawnego zajęcia.

W Izbach Zatrzymań znajdą się rów nież dzieci - półsieroty, które na wypadek wyjazdu ojca, czy matki — znajdują się bez żadnej opieki.

Inicjatywa wałbrzyskiej Ligi Kobiet spotkała się z życzliwym poparciem. Izba Zatrzymań ma być zorganizowana w Białym Kamieniu, w budynku, należącym do Zarządu Miejskiego. Burmistrz Białego Kamienia obiecuje wystarać się o łóżka, a częściowo i o pościel. Referat Opieki nad Dzieckiem przy powiatowym inspektoracie ma udzielić subsydium. Obecnie sprawa utworzenia Izby Zatrzymań w Białym Kamieniu jest rozpatrywana przez Ko misję Społeczną przy MRN.

Jak widać, projekt Ligi Kobiet ma szanse urzeczywistnienia. A Izba Zatrzymań będzie to niewątpliwie placówka, która doraźnie usunie jedną ze społecznych bolączek.

REMONT
domów robotniczych
w Siedlcach

Zarząd Miejski w **Siedlcach** otrzymał dwa i pół miliona złotych na poprawę warunków bytu klasy robotniczej. Następne dwa i pół miliona złotych otrzymają Siedlce po przedłożeniu przez Zarząd Miejski budżetu podatkowego.

Dzięki uzyskanej subwencji, można było przystąpić do gruntownego remontu bloków mieszkalnych, kolonii robotniczej im. Limanowskiego przy ul. Świerczewskiego. W blokach tych mieszkania przeznaczone są przeważnie **dla kolejarzy.**

Jak kształcić się samemu

Akcja upowszechnienia czytelnictwa wiąże się ściśle nie tylko z rozrzuceniem po Polsce odpowiednich ilości bibliotek i czytelni, ale także z nadaniem czytelnictwu odpowiedniego kierunku. Czytelnicy, korzystający z publicznych bibliotek — błądzą nieraz, chwytając książki z różnych dziedzin, nie umiejąc wynaleźć w nich potrzebnych im wiadomości.

Konieczna jest więc im pomoc w doborze lektury.

Oceniając te potrzeby — Ministerstwo Oświaty zajmuje się organizacją sieci instytucji pomocniczych pn. PORADNIE SAMOKSZTAŁCENIA I CZYTELNICTWA. Na czele tych poradni staną specjaliści, przygotowani do tych zadań na kursie, przeprowadzonym ostatnio przez Wydział Czytelnictwa i Samokształcenia Min. Oświaty.

Kurs ten liczył 46 słuchaczów — delegatów Kuratoriów i organizacji społeczno - oświatowych, jak ZSCh, TUL TUR i.p. Program kursu obejmował zagadnienia ideologiczne, wiedzę o książce, czytelnictwo i samokształcenie oraz poradnictwo samokształceniowe. Poza wykładami odbywały się zajęcia praktyczne, ćwiczenia i wygłaszanie referatów. Przepracowano wiele skrypt, dotyczące organizacji poradni, wskazówek dla samouków i kształcenia korespondecyjnego, oraz lektury popularyzacyjnej.

46 osób przeszkolonych na kursie — stanowić będzie pierwszą ekipę specjalistów, którzy dopomogą w dokształcaniu szerokich mas społeczeństwa.

RTPD-owski Ośrodek w Bartoszycach 3)

Mali ludzie radzą o wielkich sprawach

Na schodach spotykam dyrektora ośrodka bartoszyckiego:

— Zaraz odbędzie się zebranie zarządu ośrodka. Czy chcecie być obecni?

Nie lubię „zebrań zarządów", ponieważ jednak Bartoszyce chcę poznać dokładnie, przyjmuję skwapliwie zaproszenie.

DZIECI RADZĄ...

Zarząd zbiera się w wielkiej sali Domu Kultury Dziecka. Niestety, jest on na razie tylko z nazwy Domem Kultury Dziecka. Prócz lokali organizacji młodzieżowych, biblioteki, kilku wypisanych haseł i wielkiego portretu Janusza Korczaka nic jeszcze nie ma. Przy stole obrad obok dyrekcji, obok kierowników domów, zastaję dzieci, te dzieci, które przed chwilą widziałam na huśtawce. Każde z nich ma przy sobie kartkę papieru i ołówek. To są właśnie obok dyrekcji i kierownictwa — członkowie zarządu. Przewodniczący rad młodzieżowych i ich zastępcy, przedstawiciele ZMP, Harcerstwa i Zuchów.

Zarząd radzi o sprawach całego ośrodka, całego „kombinatu" wychowawczego.

Tu omawia się plany pracy poszczególnych organizacji, uzgadnia się je między sobą i z planami dyrekcji. Tu ocenia się czy rada młodzieżowa, czy organizacje wykonały wzięte na siebie zobowiązania.

Dyrekcji nie wolno nie dotrzymać jakiejś obietnicy, trudno dopuścić się jakiegoś niedopatrzenia. Bo przedstawiciele młodzieży pamiętają o wszystkim i na wszystko zwrócą uwagę. Oto zabiera głos przewodniczący Rady domu nr 2 Kazik **Omachel:**

— Dlaczego w planie uwzględniono, że dziewczynkom trzeba będzie na 1-Maja sprawić nowe spódniczki, a o spodniach dla chłopcach zapomniano? Przecież my też chcemy wyglądać jak ludzie, a te spodnie, które nosimy, podrzemy do wiosny. Na pewno podrzemy — dodaje z przekonaniem.

A po chwili wynika inna sprawa. Instruktor źle potraktował jedną z grup. Instruktor nie miał racji. Tę sprawę trzeba rozpatrzyć.

POWAŻNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

I to nie jest próżne „gadanie" ani przelewanie z pustego w próżne. Każdy wie, że jest odpowiedzialny za to co powiedział, że musi dotrzymać tego, czego się podjął, gdyż w przeciwnym razie na następnym zebraniu zaatakują go koledzy z innych organizacji. I poczucie ważności zadania, poczucie odpowiedzialności za cały ośrodek rodzi w tych dzieciach, w tej młodzieży zdrową, młodzieńczą ambicję.

Czy słuszne jest, by wychowanek zasiada obok wychowawcy, by z nim dyskutował jak równy z równym? Czy nie obniża to autorytetu wychowawcy i czy nie stwarza w młodzieży zbytniej zarozumiałości i pewności siebie? To pytanie nie jeden może postawić na marginesie niniejszego artykułu.

Nie jestem pedagogiem, wiem jednakże, że rodzice (rodzice, którzy są dobrymi wychowawcami) nieraz poruszają w rozmowach z dziećmi zagadnienia poważne, zagadnienia dotyczące domu, nieraz radzą się ich i pytają o zdanie. I dzieci przez to bynajmniej nie tracą szacunku dla rodziców.

Dzieci, które zdają sobie sprawę z wszelkich kłopotów i trudności ośrodka, zdają sobie sprawę z zadań jakie przed nimi stoją i z młodzieńczym zapałem ofiarowują swoją pomoc, swoją pracę i swoją dziecinną czasami radę, od najwcześniejszej młodości uczą się samodzielności, uczą się tego, że dobre warunki, że wygodne życie trzeba sobie samemu stworzyć. Więcej — nabierają pewności siebie. Czują się w pewnym stopniu samodzielne, wiedzą, że wiele potrafią zrobić i chcą się tego nauczyć.

Poczucie pewnej misji przebija we wszystkich planach organizacji młodzieżowych, zarówno ZMP jak i Harcerstwa. Prace jednak tych organizacji są tak bogate, są tak różnorodne, że wymagają zupełnie odrębnego omówienia.

Z. KWIECIŃSKA

Walka o uzdrowienie spółdzielczości wiejskiej

„Dziennik Łódzki" w numerze 290 zamieścił wywiad z prezesem Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej inżynierem **Janem Kawczakiem**, który udzielił kilku informacji o akcji uzdrawiania gospodarki spółdzielczej wsi.

Wstępem do akcji oczyszczania szeregów spółdzielczości wiejskiej z elementów wrogich i obcych klasowo będą wybory do lokalnych władz Związku Samopomocy Chłopskiej. W ten sposób będzie można oczyścić aparat ZSCh. jeszcze w tym roku. Aktywiści Związku Samopomocy Chłopskiej nawiązali ścisłą współpracę z partiami politycznymi i Kołami Gospodyń Wiejskich. **We wszystkich ośrodkach województwa łódzkiego wypowiedziano zdecydowaną walkę korupcji, wybory zaś odbędą się pod hasłem całkowitego wyzwolenia biedoty wiejskiego i średniorolnego chłopstwa z wyzysku.**

Opinia publiczna zwróciła uwagę na fakt, że ostatnio ilość procesów o nadużycia w spółdzielniach wiejskich wzrosła. Nadużycia te datują się już od dawna, lecz w wielu wypadkach dopiero teraz udało się je wykryć. Wiejscy oszuści otaczali się krewnymi, a często Rady Nadzorcze były obsadzone przez takich ludzi, którzy nie potrafili przeszkodzić złu. By zapobiec tego rodzaju nadużyciom na przyszłość, zaostrzono kontrolę placówek spółdzielczych i powołano specjalną komisję, która podjęła się zbadać gospodarkę ZSCh. od r. 1945. W chwili obecnej toczy się dochodzenie odnośnie 60 spraw karnych w aresztach zaś do dyspozycji Komisji Specjalnej osadzono ponad 80 osób.

Kierownik spółdzielni w Gruszczycach — Pietruch nie wyliczał się z kasy spółdzielni, zatrzymując pieniądze dla siebie. Kierownicy spółdzielni we Włocinie — Antoni Urban i Józef Wagon sprzedawali na własną rękę towary, przyznane do rozdziału między ludność. W większości wypadków ma się do czynienia z takimi właśnie aferami, jak wymienione powyżej. Jako usterki, z którymi można się bardzo często spotkać obserwując gospodarkę spółdzielni są: nieliczenie się z gospodarczymi możliwościami poszczególnych placówek i wyznaczanie sobie kolosalnych pensji. Jedna ze spółdzielni wydawała na uposażenia olbrzymie sumy, zalegając Ubezpieczalni Społecznej z tytułu opłat na ubezpieczenia pracowników sumą 200 tys. zł.

Wzorowe liceum ogrodnicze

Liceum Ogrodnicze w **Kluczkowicach gm. Opole, woj. lubelskie,** posiada 20 ha parku, 10 ha chmielnika i 32 ha ziemi ornej. Początkowo gospodarka była tam bardzo zaniedbana, odkąd jednak w ub. r. kierownictwo objęła inż. **Anna Bielawska,** nastąpiła znaczna poprawa.

Ilość koni wzrosła z jednego do 7. Przybyło 9 świń, 11 owiec i z górą 30 kur. Większość inwentarza zakupiono z dochodów gospodarstwa szkolnego, na resztę zaś otrzymano subwencje z Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolniczej. Również 75 proc. kosztów remontu budynków pokrył sam ośrodek. Stodołę wybudowano systemem gospodarczym przy dużej pomocy rodziców uczniów. Na ukończeniu jest już remont cieplarni, a na rok przyszły planuje się budowę śpichlerza i magazynu na narzędzia rolnicze.

Liceum wychowuje 60 chłopców i 35 dziewcząt. Program nauczania obejmuje działy: ogrodniczy, chmielarski i rolniczo - hodowlany.

Pożyteczna placówka

We wsi Zabokliki, oddalonej o kilka kilometrów od m. Siedlec, powstał zespół teatralny. Zespół ten podczas gościnnego występu w Siedlcach zyskał sobie uznanie.

Pożyteczna ta placówka boryka się z trudnościami, lecz brak funduszów i doświadczenia pokrywają młodzi entuzjaści zapałem i energią.

Szkolnictwo w Żarach pokonało trudności

W pierwszych dwóch latach swojej działalności, szkolnictwo w Żarach na Dolnym Śląsku borykało się z dużymi trudnościami, a więc z brakiem lokali dla napływającej młodzieży oraz z brakiem sił nauczycielskich.

W tej chwili trudności te zlikwidowano. W Żarach są trzy publiczne szkoły powszechne siedmioklasowe oraz otworzono także 11-letnią szkołę nowego typu. Miasto posiada też Państwowe Gimnazjum Ogólnokształcące, Gimnazjum Budowlane i Gimnazjum Krawieckie. Istnieją również dwie szkoły Przysposobienia Przemysłowego, które kształcą nowe siły pracownicze dla przemysłu włókienniczego. 29 najzdolniejszych dziewcząt będzie mogło kształcić się w Gimnazjum Zawodowym.

Braki w urządzeniach socjalnych
polskiego przemysłu dziewiarskiego

W Łodzi do dziś dnia istnieją zakłady pracy, nie posiadające koniecznych urządzeń socjalnych.

Przykładem zaniedbań na tym polu są niektóre fabryki przemysłu dziewiarskiego. Rzecz charakterystyczna! W wielu zakładach tego przemysłu zaniedbania te już wyrównano, ale można wskazać na inne dziewiarskie fabryki, gdzie jeszcze jest wiele do nadrobienia.

I tak na przykład: PZPDz. nr 1 posiada wzorowe przedszkole i żłóbek, natomiast PZPDz nr 3 do tej pory nie posiada żłóbka. Dopiero ostatnio przystąpiono do remontu pomieszczeń, w których w grudniu zostanie zainstalowany żłóbek dla dzieci pracowników.

Statystyka wykazuje, że na 13 zakładów dziewiarskich przypada zaledwie 5 żłóbków i 4 przedszkola. Jest to sprzeczne z obowiązującymi przepisami, które wyraźnie mówią, że zakład zatrudniający ponad 100 osób powinien posiadać żłóbek.

Plany na rok przyszły przewidują, że liczba żłóbków i przedszkoli w zakładach przemysłu dziewiarskiego znacznie się zwiększy.

Zatwierdzono projekty budowy dwóch Domów Dziecka. **Jeden powstanie w Aleksandrowie woj. łódzkie, drugi w Łodzi. Przemysł dziewiarski przystępuje również do remontu czterech domów w Aleksandrowie, przeznaczonych na pomieszczenia robotnicze.** Koszt remontu 55 izb mieszkalnych wyniesie 16 milionów zł.

Opieka lekarska w fabrykach również wykazuje pewne braki. Zakłady dziewiarskie skarżą się na zbyt małą liczbę lekarzy fabrycznych. W Łodzi kombinat nr 1 i kombinat nr 3 nie korzysta z fabrycznej opieki lekarzy.

Wielki cmentarz JEŃCÓW RADZIECKICH
w GLINKACH pod TORUNIEM

Na cmentarzu b. obozu jeńców radzieckich w Glinkach pod Toruniem przeprowadzono próbną ekshumację zwłok jeńców radzieckich.

Na miejsce przybyli: dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, delegat Ministerstwa Sprawiedliwości, przedstawiciel władz radzieckich, prokurator Sądu Apelacyjnego, prezydent miasta Torunia oraz przedstawiciele T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i partii politycznych.

Świadkowie próbnej ekshumacji stwierdzili, że na masowym cmentarzysku znajduje się kilkaset grobów, z których każdy zawiera ok. 40 zwłok ofiar sadyzmu hitlerowskiego. Brak większych śladów mundurów i obuwia dowodzi, że jeńców radzieckich grzebano nago. Na czaszkach widać ślady uderzeń kolbami i bagnetami. Wiele czaszek i kości zabarwionych jest fioletowo. Ekspertyza wykaże, czy zabarwienie to pochodzi od środków chemicznych, którymi uśmiercano jeńców.

Dozorca cmentarza, ob. Stanisław Ducki zeznaje, iż w czasie wojny będąc zatrudniony przy budowie szosy przebiegającej obok cmentarza niejednokrotnie widział szeregi zmizerowanych jeńców radzieckich, zaprzężonych do wozów wypełnionych zwłokami towarzyszy. Zwłoki zrzucano jak kłody drzewa do grobów masowych i przysypywano ziemią. Takie makabryczne pogrzeby odbywały się trzy razy dziennie.

Tragiczne losy jeńców radzieckich z obozu w Glinkach wyjaśnione będą przez prace ekshumacyjne oraz śledztwo.

Komitet Opieki nad Grobami Bojowników Walk o Niepodległość i Demokrację uchwalił utrwalenie miejsca kaźni w Glinkach, jako dokumentu zbrodni niemieckich. Cmentarz będzie zaplanowany i okolony żywopłotem. W dniu święta umarłych dzieci ze szkół toruńskich przyozdobią wieńcami i kwiatami mogiły radzieckich męczenników.

Współzawodnictwo wiejskie młodzieży „SP"

Ostatnio zostały ogłoszone wyniki współzawodnictwa pracy na wsi, podjętego przez młodzież wiejską zrzeszoną w hufcach Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego „Służby Polsce".

Młodzież wiejska „SP" wybudowała i założyła m. in. w poszczególnych **wsiach polskich kilkaset nowych obór, gnojowni glinobitych i betonowych, stosy kompostowe, ulepszyła dostawy mleka do mleczarni itp.** M. in. junacy „Służby Polsce" z gromady **Pawłów,** w woj. **kieleckim** obsiali siewnikiem 23 ha zbóż jarych, wybudowali i naprawili 65 gnojowni glinobitych, założyli 72 stosy kompostowe, wybielili 68 obór, porządkując jednocześnie obejścia gospodarskie.

Młodzież „SP" z gromady **Zaborów** w woj. krakowskim, na ogólną ilość 151 gospodarstw wybudowała 40 nowych betonowych gnojowni, uporządkowała 77 zbiorników na gnojówkę, założyła 57 stosów kompostowych, oczyściła 2.850 m rowów odpływowych oraz wybudowała cegielnię polową.

W woj. **olsztyńskim** czołowe miejsce uzyskała młodzież wiejska „SP" z gmin i gromad: **Królewno, Małdyty, Miłakowo, Szymanowo, i Raciszewo.**

Młodzież „SP" wszystkich wyróżnionych gromad i gmin otrzyma nagrody ustalone przez Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy na Wsi.

3.500 kobiet bez wykształcenia zawodowego znajdzie pracę

Ostatnio odbyła się w Łodzi konferencja przedstawicielek **aktywów kobiecych PPR i PPS, Ligi Kobiet, Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego i Centrali Spółdzielni Pracy.**

Postanowiono uruchomić w **Piotrkowie, Tomaszowie, Sieradzu i Radomsku** ośrodki, które dadzą zatrudnienie kobietom, nie posiadającym żadnych umiejętności zawodowych. Będą to wzorcowe punkty produkcyjne, pracujące pod kierunkiem instruktorek.

Kobiety zatrudnione przez te ośrodki będą pracować chałupniczo. Zajmą się one produkcją swetrów, szali itp. artykułów dzianych. W pierwszym okresie tej akcji zatrudni się **3.500 kobiet, przy czym większość będą stanowić wdowy,** obarczone dziećmi.

SUROWE KARY
za przemyt

Prowadzona przez Komisję Specjalną akcja zwalczania w ośrodkach nadgranicznych przemytu, przynosi wyniki.

Na jednym z ostatnich posiedzeń komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył wiele spraw przeciwko przemytnikom i wymierzył im kary obozu pracy w granicach do 24 miesięcy. Należą do nich m. inn.:

Ludwik Gołębiowski z Nowego Targu, **Roman Kompała, Andrzej Joka** i **Reinhold Bull** — wszyscy trzej z Siemianowic, **Andrzej Gołdyn** z Nowego Targu, **Maria Śliwa** z Sadkowej Góry i inni.

Wszyscy wymienieni, nie chcąc uczciwie pracować, uprawiali zawodowo przemyt artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby do Czechosłowacji i Niemiec, przywożąc stamtąd galanterię, obuwie, skóry i artykuły techniczne.

SANATORIA
dla robotników

W celu równomiernego udostępnienia lecznictwa sanatoryjnego wszystkim ubezpieczonym, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, aby w sanatoriach utrzymana była **bezwzględna przewaga przebywających na leczeniu robotników.** Ponieważ na ogólną liczbę 3.539 tys. ubezpieczonych, jest 2.624 tys. robotników około 75 proc, miejsc w sanatoriach należy przydzielać robotnikom.

W pierwszej połowie robu bież. robotnicy stanowili zaledwie 25 proc. korzystających z leczenia sanatoryjnego ZUS.

Z KRAJU

JELENIA GÓRA.

Między Świerzawą a Złotoryją kończy się obecnie prace nad odbudową 16 km linii kolejowej i zdewastowanych mostów kolejowych, o łącznej długości 250 metrów.

KATOWICE.

Wojewódzka Komenda „SP" zorganizowała w Bielsku, Gliwicach, Koźlu, Nysie, Opolu i Sosnowcu 3-miesięczne kursy dla 50 telefonistek - junaczek.

POZNAŃ.

Samorząd Ziemi Lubuskiej przystąpił do intensywnych prac nad uruchomieniem placówek opiekuńczych. Ma powstać nowy Dom Matki i Dziecka, 9 punktów opieki nad matką i dzieckiem, 3 żłobki i dwa ogrody jordanowskie.

ŁOWICZ.

Odbyła się tu doroczna wystawa owoców, na której m. in. znalazły się pomarańcze i cytryny, wyhodowane w majątku państwowym „Nieborów" oraz jabłka — olbrzymy o wadze ok. jednego kilograma każde.

Wystawiono poza tym 60 odmian jabłek. Powszechną uwagę zwracały owoce, wyhodowane według słynnej metody Miczurina z ZSSR.

LUBLIN.

W letniej akcji żniwnej, jesiennej akcji siewnej, zbiorze okopowych i przy omłotach pracowały w woj. lubelskim 143 ośrodki maszynowe.

KATOWICE.

Liga Kobiet zorganizowała tu nową spółdzielnię pracy pod nazwą: „Zbieracz", która przeprowadzać będzie w całym województwie śląsko - dąbrowskim zbiórkę odpadków.

GDAŃSK.

Holenderski parowiec S/S „Stad Arnhem" wypłynął z portu gdańskiego z ładunkiem 6.013 ton węgla do Holandii.

JELENIA RÓRA.

W Świeradowie - Zdroju został otwarty Dom Ludowy Związku Bojowników z Faszyzmem.

WROCŁAW.

Związek Samopomocy Chłopskiej rozprowadził na Dolnym Śląsku 612 koni duńskich. Konie zostały przekazane wyłącznie mało i średniorolnym chłopom oraz spółdzielniom osadniczo - parcelacyjnym.

GDYNIA.

W szkole jungów (uczniów morskich), mieszczącej się przy Państwowym Centrum Wyszkolenia Morskiego w Gdyni, uczy się w tym roku 465 przyszłych marynarzy.

OGŁOSZENIA DROBNE

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki. — Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 757

ARYTMOMETR, maszynę do liczenia, pisania kupię — dobrze zapłacę. S. Credo, Marszałkowska 59, wejście od Koszykowej. 773

DMUCHACZA szkła oraz specjalistę do termometrów poszukujemy. Zgłoszenia PAR Poznań Ratajczaka 7 pod „Dmuchacz". 625

CENTRALA Biura „Orbis" poszukuje lokalu na magazynowanie ... od 200 m kw. w zwyż. Oferty. Bracka 16, pokój 15. 810

ZGUBIONO kartę RKU Konin nazwisko Mirkiewicz Andrzej. 826

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent m. st. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 10 września 1948 r. L. dz. O14/AN-3/5509/48 na zasadzie art. 2(1) i 3(2) pkt. 4 i 5 oraz art. 10 dekretu z dnia 10.11. 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił Ob. Belmacherowi Luzerowi, zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Radzymińskiej Nr 52 m. 9, urodzonemu dnia 23 lutego 1917 r. w Mogielnicy, synowi Abrama i Dory z domu Lewberg zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Belmacher na nazwisko Grzesicki i imienia Luzer na imiona Tadeusz Marian. 3160-G

ZAKŁADY
W DWORACH K. OŚWIĘCIMIA

ZAKUPIĄ:

1 silnik elektryczny kołnierzowy o wale pionowym, 710 obr/min., 3 fazowy, 2.2 KM budowy zupełnie zamkniętej 380 V, ewent. 500 V.

Zgłoszenia prosimy kierować pod powyższym adresem dla TJ. 3152-K

50-lecie Moskiewskiego Teatru Artystycznego

W związku z nadchodzącym 50-leciem Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, zamieszczamy artykuł znanego pisarza Lwa NIKULINA o drodze rozwojowej, przodującego teatru radzieckiego.

DNIA 27 października br., mija pięćdziesiąt lat od chwili powstania teatru, który zasługuje na miano najlepszego i najbardziej godnego uwagi teatru naszych czasów — **Moskiewskiego Teatru Artystycznego.** Przez pół wieku przeszedł on wielką drogę rozwoju. Nie ma kraju, dokąd nie dotarłaby jego sława, gdzie nie słyszano by o jego wspaniałych inscenizacjach, które przeszły na zawsze do historii światowej sztuki scenicznej.

Od chwili swego powstania nie był on podobny do żadnego innego teatru. Uczucie to narzucało się widzowi z chwilą, gdy przestąpił próg teatru. Nic nie rozpraszało uwagi, nie było ani pozłacanego szychu, ani brązów, ani purpurowego aksamitu. Matowe lampy oświecały widownię miękkim, dyskretnym światłem. Skromną draperię kurtyny zdobiła tylko jasna sylwetka lecącej mewy, symbol wzlotów i twórczych poszukiwań założycieli teatru.

PRAWDA ŻYCIOWA

W sali powoli gasły światła, podnosiła się kurtyna, a na scenie odbijając się w szklance czy też karafce, płonął żywy ciepły promień słońca, tak jak to bywa w gorący dzień lipcowy. Widza dziwiło z początku, że wiśnie kwitną na tej scenie tak, jak kwitną one zwykle gdzieś na Ukrainie. Dziwiło go, iż deszcz bił po dachach i wiatr szumiał jak w słotny dzień jesienny. Pierwsze swe wrażenia widz zwykle wyrażał słowami „wszystko jak prawdziwe".

Zdanie to wyrażało istotę działalności Teatru Artystycznego; aktorzy jego, nie „grali", a jak gdyby żyli na scenie. Była to niebywała dotąd sztuka — **sztuka autentycznej prawdy życiowej.**

„...Wypowiedzieliśmy wojnę wszelkiej umowności w teatrze, bez względu na to, w czym się umowność przejawi — w grze, w inscenizacjach w dekoracjach, w kostiumach, w podejściu do treści sztuki", — oto słowa jednego z założycieli Moskiewskiego Teatru Artystycznego, genialnego aktora i reżysera **Konstantego Stanisławskiego.**

Jednakże zasada **„prawdy życiowej"**, którą wypisał na swym sztandarze twórczym Teatr Artystyczny — i tym wyraża się właśnie istotne nowatorstwo jego linii twórczej — polegała nie tylko na prawdziwości szczegółów bytowania ludzkiego, na naturalności gry aktorskiej.

Moskiewski Teatr Artystyczny dlatego zyskał sławę teatru wielkiej prawdy życiowej, że poruszał w swych spektaklach aktualne zagadnienia współczesne, że głosił sztukę wysoko ideową, wyrażającą istotne dążenia ludzkie.

Pierwsze lata Moskiewskiego Teatru Artystycznego związane są z imionami wielkich pisarzy realistów **Czechowa** i **Gorkiego.** Wysoki honor inscenizacji pierwszych sztuk tych wielkich pisarzy przypadł w udziale właśnie Teatrowi Artystycznemu. W pracy nad realizacją sztuk Czechowa i Gorkiego wyraziło się twórcze oblicze teatru.

Należy wspomnieć jeszcze jedno przedstawienie zrealizowane w sposób wstrząsający w Teatrze Artystycznym, w pierwszym okresie jego twórczości. Chodzi o dramat pt. **„Żywy trup"** Lwa Tołstoja, który ujrzał światło rampy w roku 1911. Dramat sądowy, leżący u podstaw sztuki, przeobraził Tołstoj w akt oskarżenia przeciwko współczesnemu społeczeństwu.

Siła przedstawienia tłumaczy się faktem, że Teatrowi Artystycznemu udało się doprowadzić do świadomości widza „niedomówienia" sztuki, że teatr prawdziwie przedstawił najsubtelniejsze odcienie psychologii ludzkiej, nakreślił charaktery o wstrząsającej sile i szarymi, najzwyklejszymi faktami życia codziennego w jak gdyby obojętnymi zdaniami dialogu namalował obraz o ogromnym znaczeniu społecznym.

WIELCY ARTYŚCI

Realizacja przedstawienia o tak ogromnej sile wyrazu, wymagała specjalnej szkoły mistrzostwa aktorskiego. Twórcą jej okazał się **Konstanty Stanisławski**, opierający się w swej twórczości na wspaniałych aktorach Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Z plejady wielkich artystów współczesnych wychowanków Teatru Artystycznego, wystarczy wymienić takie gwiazdy jak — **Moskwin, Kaczałow, Tarchanow, Leonidow, Lilina, Knipper - Czechowa.**

Chociaż już w początkowym okresie Teatru Artystycznego można zanotować ogromne, wyjątkowej wagi sukcesy artystyczne, to jednak szlachetna, **demokratyczna jego sztuka mogła osiągnąć pełnię swego rozwoju jedynie po wybuchu Rewolucji Listopadowej, która oznacza nową erę w historii ludzkości, jak również w historii sztuki światowej.**

Od pierwszych dni rewolucji Teatr Artystyczny otworzył swe podwoje dla ludzi z ludu, dla prostych i pełnych męstwa budowniczych nowego życia. Oni to właśnie stają się bohaterami przedstawień. Ich to sylwetki przedstawiają na scenie wspaniali aktorzy Teatru Moskiewskiego.

W roku 1927 Teatr Artystyczny wystawia sztukę **„Pociąg pancerny"**, pióra pisarza radzieckiego **Wsiewołoda Iwanowa.** Przekonywająco i z ogromną wyrazistością zostaje na scenie odźwierciedlona walka ludu o wolność i niezawisłość ojczyzny, o władzę radziecką.

Przedstawienie „Pociąg pancerny", rozpoczęło nową erę Teatru Artystycznego, kładąc podwaliny dla realistycznej sztuki socjalistycznej na scenie radzieckiej. Wydarzenia wojny domowej stanowią również temat sztuki dramaturga radzieckiego **Mikołaja Wirty** pt. **„Ziemia"**. Centralną figurą sztuki jest postać Storożewa, bogatego, chciwego chłopa, który przeszedł na stronę kontrrewolucji. Ten wróg ludu skazany jest na nieuniknioną zgubę — jest to myśl zasadnicza, będąca podstawą interpretacji roli Storożewa przez aktora **Chmielewa.** Postać Storożewa jest jedną z najlepiej opracowanych psychologicznie kreacji aktorskich tego wybitnego artysty Teatru Artystycznego. Kontrastem Storożewa jest prawdziwa i wzruszająco ludzka postać chłopa, który był na Kremlu i który natchniony przez Lenina, powrócił do wsi rodzinnej, przynosząc z sobą wielki płomień idei leninowskich. Rolę tego chłopa grał aktor **Gribow.**

„Ziemia" może być słusznie uważana za jedno z arcydzieł, wystawionych przez Teatr Artystyczny.

NOWY ŚWIAT

Nadeszły lata budownictwa pokojowego, lata stalinowskich planów pięcioletnich. Krystalizuje się nowa rzeczywistość, wyrastają nowi ludzie. Teatr Artystyczny, który z takim mistrzostwem malował psychologię i obnażał duszę człowieka przeszłości z jeszcze większym artyzmem, jeszcze większą siłą i wyrazistością pokazuje świat nowych ludzi radzieckich. Ogromnym wydarzeniem życia teatralnego jest wystawienie na scenie Teatru Moskiewskiego sztuki dramaturga ukraińskiego **Aleksandra Korniejczuka „Platon Kreczet".**

Sztuka ta rysuje nam człowieka radzieckiego z jego gorącą miłością do ludzi, z jego prawdziwym humanizmem i pragnieniem twórczej pracy.

Nierozerwalny węzeł łączności, jedności organicznej widza z kreacją sceniczną, stanowiący charakterystyczną cechę Teatru Artystycznego osiąga szczególną pełnię wyrazu w okresie drugiej wojny światowej.

W okresie tym teatr daje wiele wspaniałych przedstawień patriotycznych, odzwierciedlających walkę ludu radzieckiego z inwazją faszystowską, walkę której losy cały świat śledził z naprężoną uwagą. Pierwszą inscenizacją jest **„Front" Aleksandra Korniejczuka**, drugą **„Ludzie rosyjscy" Konstantego Simonowa.** W sztuce „Front" w czołowej roli generała Gorowowa wystąpił najstarszy aktor Teatru Artystycznego, jeden z jego założycieli — **Moskwin.**

Sztuka „Ludzie rosyjscy", będąca inscenizacją powieści Simonowa „Dni i noce", ukazuje oczom widza wielką epopeę bitwy stalingradzkiej.

Swego rodzaju ukoronowaniem cyklu „przedstawień wojennych" Teatru Artystycznego stanowi, wystawiona już po wojnie sztuka **Borysa Czyrskowa „Zwycięzcy".** Aktorzy **Bogolubow** w roli dowódcy armii, **Czeban** w roli szefa sztabu, **Tarasowa** w roli lekarza wojskowego, **Dorochin** w roli szofera Minutki, stworzyli galerię niezapomnianych portretów ludzi radzieckich, zwycięzców niebywałej w historii wojnie o wolność, honor i niezawisłość ojczyzny socjalistycznej.

Ostatnia premiera Moskiewskiego Teatru Artystycznego sztuka Wirty **„Chleb nasz powszedni"** poświęcona jest zagadnieniom powojennego budownictwa pokojowego.

Oprócz tematyki radzieckiej poczesne miejsce w repertuarze Teatru Artystycznego zajmuje dramaturgia klasyczna. Teatr zyskał sobie światowy rozgłos jako najlepszy interpretator spuścizny klasycznej. Ileż wspaniałych przedstawień zrodziło się na scenie Teatru Artystycznego po Rewolucji Listopadowej. Spośród najwybitniejszych wymienimy inscenizacje powieści **Tołstoja „Zmartwychwstanie"** i **„Anna Karenina"**, repertuar dramatyczny **Ostrowskiego**, nowe sztuki **Czechowa i Gorkiego, Szekspira, Dickensa, Scheridana, Beaumarchais** i wiele innych.

W roku 1928 w trzydziestą rocznicę istnienia Teatru Artystycznego **Maksym Gorkij** pisał do kierowników teatru Stanisławskiego i **Niemirowicza-Danczenko** —

„... Nie zapominam, nie jestem w stanie zapomnieć, jak ogromny i wspaniały jest wasz dorobek artystyczny, ile wychowaliście utalentowanych ludzi, jak szczodro wzbogaciliście kraj wspaniałymi artystami. Oto zasługa historyczna, którą szczycić się macie niezaprzeczalne prawo".

Powyższymi słowami można zakończyć wspomnienia świadka pierwszej twórczości i dojrzałego rozkwitu największego teatru naszych czasów Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

LEW NIKULIN

Scena z III aktu sztuki A. Ostrowskiego „Wilki i Owce"

GŁOS SPORTOWY

SPORTOWCY ZSRR
zwyciężają w Krakowie

Oczekiwany z największym zainteresowaniem występ sportowców radzieckich w Krakowie, zgromadził na stadionie miejskim rekordową ilość widzów.

Po przemówieniach powitalnych rozpoczęto zawody, które jeszcze raz potwierdziły wysoką klasę sportowców radzieckich. Oba spotkania w siatkówce żeńskiej i w koszykówce męskiej przyniosły zdecydowane i wysokie zwycięstwo drużynom radzieckim.

W siatkówce żeńskiej **„Lokomotiw" (Moskwa)** pokonał reprezentację **Krakowa 3:0 (15:5, 15:0, 15:5).**

W koszykówce męskiej reprezentacja **ZSRR** pokonała reprezentację Krakowa **66:18 (30:6).**

Skład bokserski CSR na Polskę

Międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Czechosłowacja zostanie, jak wiadomo, rozegrany w Poznaniu 7 listopada. Czechosłowacki Związek Bokserski nadesłał już skład swej drużyny reprezentacyjnej. Przedstawia się on następująco:

W. musza — **Majdloch,** w. kogucia — **Mosley,** w. piórkowa — **Maticka,** w. lekka — **Petrina,** w. półśrednia — **Torma,** w. średnia — **Prihoda,** w. półciężka — **Rademacher,** w. ciężka — **Livansky.**

W drużynie czeskiej jest 5 olimpijczyków (Majdloch, Petrina, Torma, Prihoda, Rademacher).

Skład drużyny polskiej nie jest jeszcze ustalony.

W ciągu 73 lat
24 osoby przepłynęły kanał La Manche

Ambicją b. wielu najlepszych długodystansowych pływaków było przepłynięcie kanału La Manche. Próby czyniono już b. dawno — bo od 80 lat, ale przeważnie kończyły się one niepowodzeniem. Pływacy nie mogli przezwyciężyć tych wszystkich trudności, jakie stwarzał burzliwy kanał. Organizm nie mógł wytrzymać tak długotrwałego przebywania w zimnej wodzie. W końcu jednak upór i ambicja zwyciężyły. Taki np. Burgess 18 razy próbował przepłynąć kanał, zanim wreszcie dopiął swego celu. Angielski lekarz — Brewster, 14 razy ponawiał bezskuteczne próby przepłynięcia kanału.

Ogółem, na przestrzeni 73 lat, przepłynęło kanał 14 mężczyzn i 10 kobiet.

Lista tych najwybitniejszych amatorów długotrwałej kąpieli przedstawia się następująco:

1875 r.:	Webb (Angl.)	— 21:45:00
1911 r.:	Burgess (Angl.)	— 23:40:00
1923 r.:	Sullian (USA)	— 27:23:00
	Tiraboschi (Arg.)	— 16:23:00
	Toth (Kanada)	— 16:53:00
1926 r.:	Gertruda Ederle (USA)	— 14:32:00
	Corson (USA)	— 15:30:00
	Vierkötter (Niemcy)	— 12:43:00
	Michel (Fr.)	**— 12:05:00 (rekord)**
1947 r.:	Carpio (Peru)	— 14:46:00
1948 r.:	Rehim (Egipt)	— 15:38:00
	Blower (Angl.)	— 15:31:00

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Mistrzostwa szermiercze Polski w konkurencji międzynarodowej, rozpoczynają się 22 bm. we Wrocławiu. Do Wrocławia przybyli już doskonali szermierze węgierscy z mistrzynią olimpijską we florecie — Ilona Elek oraz mistrzem olimpijskim w szabli — Gevevichem na czele. Spodziewany jest również przyjazd Czechów.

×

Centralny Ośrodek Łyżwiarski otwarty zostanie w grudniu br. w Zakopanem. Kierownikiem Ośrodka będzie inż. Kalbarczyk. Pierwszą akcją Ośrodka będzie kurs szkoleniowy dla sędziów i instruktorów.

Mistrzostwa Polski w r. 1949 w jeździe szybkiej rozegrane zostaną również w Zakopanem.

×

Nowy stadion sportowy w Warszawie buduje MKS „Gwardia". Roboty wstępne rozpoczną się już 1 listopada br. Stadion wybudowany będzie między ul. Belwederską i Słoneczną. Stadion posiadać będzie 2 boiska do piłki nożnej, boiska do gier sportowych, bieżnie, rzutnie i skocznie. Trybuny pomieszczą 20 tys. osób.

×

Jarosław Drobny (Czechosłowacja), przegrał niespodziewanie wraz z Francuzką Landry w finale gry mieszanej w tenisowych mistrzostwach panamerykańskich w Mexico - City z parą amerykańsko - meksykańską — Head, Vega 6:3, 5:7, 4:6.

W grze podwójnej mężczyzn Drobny i Sturgess (Płd. Afryka), przeszli walkowerem do dalszej rundy turnieju.

×

Barney Ewell — amerykański sprinter, który zajął na Olimpiadzie drugie miejsce w biegu na 100 m, przeszedł na zawodowstwo.

×

Mistrzostwa świata w piłce rowerowej odbędą się w listopadzie w Pradze. W mistrzostwach udział wezmą Czechosłowacja, Francja, Belgia, Szwajcaria i Austria.

Tia Ewenowy

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

13)

Po obejrzeniu typowego amerykańskiego filmu szczerze się zbuntowała: „co za idiotyczna historia", ale potem źle spała — przez całą noc majaczyły się jej plaże Miami, dziewczęta pod palmami i zakochani nicponie. Józefa pokochała za to, że był inny, pokochała za zewnętrzną prostotę, nawet za jego oschłość, czuła, że w pożyciu z kimś takim nie zwichnie się życia. On zaś nie mógłby wyjaśnić, dlaczego wybrał Raisę. Skąpy w słowach, nie mówił jej nic o swojej miłości, rozmawiał o rzeczach innych, ale w taki sposób patrzył i tak wymownie milczał, że Raisa nie wytrzymała i pierwsza go pocałowała. Kiedy powrócili z urzędu stanu cywilnego, Józef powiedział: „Mamo, podziwiaj — niedźwiedź i róża!" Chana obawiała się, że małżeństwo to będzie nietrwałe — Raisa porzuci Józefa... Urodziła im się córka; Raisa flirtowała, często chodziła na wieczorki, ale zachowała wierność.

Tego dnia Raisa nie była taka jak zwykle; zazwyczaj wesoła i zalotna teraz rozmawiała z Leo oschle i niemal wrogo. Leo przywiózł jej paryskie perfumy; Raisa gniewnie spojrzała na flakon i powiedziała:

— Dziękuję. Ale ja wolę „Czerwony mak".

Chana wysiliła się, nakarmiła swego Leosia wspaniale; Leo nawet nie podejrzewał, ile wysiłków, pomysłowości i trudu kosztował ten obiad. Patrząc na Leona, Chana myślała o swojej młodości, o zmarłym mężu — wykapany Nuchim! Kiedy Leo przypomniał, jak bardzo ojciec lubił mocną, słodką herbatę, Chana chlipnęła. Była to jedna jedyna chwila tego serdecznego ciepła, o którym marzył Leo w Paryżu.

Przyszła Walunia Steszenko, zawołała:

— Rajeczko, możesz mi pogratulować! Jadę do Moskwy...

Zmieszała się, widząc nieznajomego. Józef przedstawił:

„Pan Leo Alper", zrobił akcent na słowie „pan", potem dodał: „mój starszy brat".

Leo dotknęło to i zakończenie obiadu wypadło niewesoło. Raisa wyszła z Walunią. Chana zapytała.

— Nie masz zdjęcia twojej żony?

Leo pokazał fotografię: był zdjęty na plaży z młodą, elegancką kobietą. Chana westchnęła:

— Nigdy nie myślałam, że będę miała taką synową...

Leo nie zrozumiał — czy matka jest zachwycona, czy potępia?

Przyszła maleńka dziewczynka, nieufnie popatrzyła na gościa.

— Alusiu, przywitaj się. Głupiutka, czego się boisz?

Leo uniósł dziewczynkę w górę i ze śmiechem wsunął jej w ręce duże zawiniątko. Ale nie obejrzała, co jest w środku — krępowała się; trochę wyczekawszy wymknęła się do sąsiedniego pokoju, tam rozwinęła paczkę i rozkwitła w uśmiechach.

Chana była zmęczona i położyła się. Bracia siedzieli w milczeniu naprzeciwko siebie.

— Powiedz, Józku, czy możesz mieć przeze mnie jakieś nieprzyjemności?

— Nie.

— No, to nie rozumiem, dlaczego powiedziałeś tej damie „pan Alper".

— Nie wiem, jakoś tak wyszło... Zapewne chciałem podkreślić, że ty — nie jesteś nasz.

— Ale jeśli brat — obcy, to gdzież ci swoi? Nie rozumiem. Czy nie uznajecie rodziny?

— Uznajemy. Ale mamy jeszcze coś — ojczyznę. I tu właśnie jesteś obcy. Wybrałeś... To jest, nie ty wybrałeś, ojciec, ale tak wynikło...

— To znaczy, według ciebie, że jeśli jeden brat mieszka w Paryżu, a drugi — w Brukseli, to są obcy?

— Nie chcesz zrozumieć... Paryż albo Bruksela albo New York — to jest to samo, a tu — co innego, i dzielą nas nie tylko kilometry... Czy ja mogę wyobrazić sobie twoje życie?...

— Opowiem ci, jak żyję, jak żyłem poprzednio. A następnie ty opowiesz mi o sobie. Dobrze?

Opowieść wydała się Józefowi awanturniczym romansem, słuchał z zaciekawieniem i nieufnością, wiedział, że brat mówi prawdę, ale życie, o którym opowiadał, wyglądało na wymysł. Kiedy zaś kolej przyszła na opowiadanie Józefa, ten poprzestał na zwięzłej informacji; wtedy a wtedy ożenił się, tam i tam pracuje. Życie jego podobne było do życia milionów ludzi. Uczył się, pracował w fabryce, znów uczył się, jest ekonomistą i planistą, pracy wiele... Czując, że brata to nie zadowoliło, opowiedział jeszcze o przemarszu petlurowców:

— My z mamą przez cztery dni byliśmy schowani w sianie...

— A później?

Józef milczał. Przecież nie będzie opowiadał temu cudzoziemcowi o głodzie, o pracy ochotniczej, o wysokich wzlotach i mroźnym mieszkaniu, o walce z kułakami wiejskimi, o budownictwie, o walce, która nie ustawała ani na godzinę! Nie ma co o tym opowiadać i w ogóle — swoi wiedzą, a cudzy nie zrozumie.

— To wszystko? — zapytał Leo.

— Nie wiem, co ci opowiedzieć... Żyjemy jeszcze ubogo, ale ja jestem zadowolony.

— Czy myślisz, że straszy mnie bieda? Sam przez trzy lata żyłem jak włóczęga. Myślisz, że mało jest w Paryżu ludzi, którzy mogliby ci pozazdrościć? Ile chcesz! Mnie przestrasza co innego — jesteście tu jacyś surowi... U nas włóczęga — śpi pod mostem — i też potrafi się zabawić. Na czym polega sekret szczęścia? Właśnie na tej możliwości zapomnienia o wszystkich trudnościach, po prostu podokazywania, dlatego też mówią: „szczęśliwy jak dziecko". A wy wciąż rozmyślacie o przeszłości. Właściwie, nawet żyjecie dla przeszłości. No, sam pawiedz, czy można stale mówić o szczęściu w czasie przyszłym?

Józef wzruszył ramionami:

— Jestem szczęśliwy teraz w tej chwili. Czyż szczęście polega tylko na odpoczynku albo zabawie? Walka — to jeszcze większe szczęście...

Leo odszedł. Józef poczuł się śmiertelnie zmęczony, jak gdyby dźwigał wielopudowe worki. Z odrętwienia wyprowadziła go Ala — przyciskając do piersi różowego wielbłądzika, wesoło szczebiotała: „Poszedł. Poszedł".

Później nadeszła Raisa, zamyślona, roztargniona. Józef spytał, kiedy wyjeżdża Walunia; żona nie odpowiedziała. Zaczęła bawić się z Alą. A gdy Józef zasiadł do pracy, zapominając o ciężkiej rozmowie, Raisa zaczęła potępiać szwagra:

— Dlaczego jest taki pyszny? „To paryskie", „U nas w Paryżu..." Obrzydzenie brało słuchać! Dobrze, że Walunia nadeszła... — Nagle, innym, śpiewnym głosem Raisa powiedziała: — Czyżby nigdy nie miała zobaczyć Paryża? Pola Elizejskie, Tuilleries... To okropne, o wszystkim — tylko czytać!...

A Chana leżała za parawanem i cicho popłakiwała: „Biedny Leoś, jakże się zmienił!"

Leo szedł ponury; inaczej wyobrażał sobie spotkanie z rodziną. Być może Józef ma rację, ale to nie są ludzie, to są kamienie... Z żalem pomyślał o Paryżu, o jego światłach, piosenkach, o jego lekkości, właśnie lekkości — zdaje się, że i nieszczęście jest tam lekkie niby puszek... Na widok kasztana Leo uśmiechnął się: oto i ja spotkałem przyjaciela! Jedyny druh w rodzinnym mieście — to kasztan, taki sam, jak w Paryżu... Trzeba szybciej wyjeżdżać. No i Lancier niecierpliwi się...

(d. c. n.)